SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 25 września 1952 r. Nr 229 (747) B Cena 15 gr

Skrót przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba wygłoszonego na wiecu we Wrocławiu po zakończeniu Kongresu Ziem Odzyskanych na str. 5

Na zdjęciu: Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej w Mińsku Mazowieckim, Mieczysław Laure, dyr. PPRK w Mińsku Mazowieckim, Mieczysław Domański chłop z gminy Jakubów, Ada Biwacka lekarz z Otwocka i Stanisław Zięcina, chłop z powiatu garwolińskiego.
CAF — fot. Ostrowski

Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego ustaliły listy kandydatów na posłów

22 bm. Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego przystąpiły do ustalania list kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prezydia Komitetów, zgodnie z ordynacją wyborczą zgłaszają ustalone listy do Okręgowych Komisji Wyborczych. Poniżej podajemy ciąg dalszy listy kandydatów ustalonych przez Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego.

OKRĘG NR 6 PRZASNYSZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego okręgu nr 6 w Przasnyszu zebrał się na swym plenarnym posiedzeniu dla ustalenia listy kandydatów na posłów Frontu Narodowego swego okręgu. Zebrani zapoznali się z wysuniętymi na licznych zebraniach załóg robotniczych, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych — kandydaturami na posłów do Sejmu. Wysunięte na zebraniach ludności pracującej kandydatury scharakteryzował przewodniczący Komitetu — Bogdan Paszal. Po dokładnym omówieniu kandydatur i ich przegłosowaniu zebrani przyjęli [illegible] uchwałę:

Zgodnie z wolą klasy robotniczej [illegible]wa, inteligencji pracującej, wyrażoną na powiatowych, zakładowych, gminnych i gromadzkich zebraniach Frontu Narodowego — Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 6 w Przasnyszu zwraca się do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 6 w Przasnyszu z prośbą o wpisanie z tego okręgu następujących obywateli na listę:

a) kandydatów na posłów:

1. MATUSZEWSKI STEFAN — działacz społeczny,

2. GWIAZDOWICZ MICHAŁ — rolnik,

3. ŁĄCZYŃSKI WŁADYSŁAW — majster wirowni Krasiniec, gm. Krasne, pow. Ciechanów,

4. BALCERZAK JANINA — pracownik społeczny,

5. WOJCIECHOWSKI APOLINARY — rolnik, gromada Pawłówek gm. Dzierzgowo, pow. Przasnysz,

6. WYSOCKI MIECZYSŁAW — pracownik społeczny,

b) na zastępców:

1. PSZCZÓŁKOWSKI STEFAN — kowal, gr. Wiśniewo, gm. Wiśniewo, pow. Mława,

2. STAŚKIEWICZ MARIAN — rolnik, Ostrołęka,

3. JÓŹWIKIEWICZ WŁODZIMIERZ — nauczyciel, Chojnowo, pow. Mława,

„Wzywamy wszystkich ludzi pracy, wszystkich Polaków patriotów — głosi w zakończeniu uchwała — do oddania swych głosów na listę kandydatów Frontu Narodowego".

OKRĘG NR 7 SIEDLCE

Na plenarnym posiedzeniu Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Siedlcach ustalono listę kandydatów na posłów do Sejmu, którą Komitet Frontu Narodowego, czyniąc zadość woli ludzi pracy, wyrażonej na licznych zebraniach załóg robotniczych, na zebraniach gromadzkich oraz na zebraniach w spółdzielniach produkcyjnych — postanowił zgłosić do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 7 w Siedlcach.

Omawiając zebrania Frontu Narodowego, sekretarz Okręgowego Komitetu Wyborczego — Eugeniusz Szost stwierdził, że wszędzie jako pierwszego kandydata na posła do Sejmu manifestacyjnie wysuwano Prezydenta Bolesława Bieruta. Wyjaśniając zebranym, że Prezydent Bolesław Bierut wyraził zgodę na kandydowanie w okręgu m. st. Warszawy, ob. Szost podał do wiadomości, iż wobec tego, zgodnie z ordynacją wyborczą, Prezydent nie będzie kandydował w innych okręgach, a więc i w okręgu nr 7. Wysunięte na poszczególnych zebraniach kandydatury scharakteryzowali członkowie Komitetu, którzy na tych zebraniach byli obecni. Po dokładnym omówieniu kandydatur i ich przegłosowaniu, zebrani przyjęli uchwałę, w której, zgodnie z wolą wyrażoną przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą, na licznych powiatowych, zakładowych, gminnych i gromadzkich zebraniach Frontu Narodowego zwracają się do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 7 w Siedlcach z prośbą o wpisanie na listę kandydatów na posłów następujących osób:

1. TOMASZEWSKI EDMUND — szewc,

2. ŁUBIEŃSKI KONSTANTY — publicysta, redaktor „Słowa Powszechnego", katolickiego pisma codziennego, działacz społeczny,

3. JARMUŁOWICZ WANDA — rolnik,

4. JANIKOWSKI WACŁAW — maszynista PKP,

5. ŚLIWIŃSKI WACŁAW — rymarz,

oraz zastępcy:

1. SOŁTYSIAK FRANCISZEK — rolnik, gr. Tchurznica, gm. Sabnie, pow. Sokołów Podlaski,

2. KUJAWA TADEUSZ — nauczyciel, Węgrów.

Kandydatury te wysunięte były na licznych zebraniach i wypowiedzieli się za nimi wszyscy uczestnicy zebrań.

OKRĘG NR 11 PIOTRKÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego okręgu nr 11 w Piotrkowie Trybunalskim zapoznał się na swym plenarnym posiedzeniu ze wszystkimi uchwałami zgromadzeń wyborczych, na których wysunięto kandydatów na posłów do Sejmu. Po omówieniu wysuniętych kandydatur i ich przegłosowaniu, Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, przychylając się do uchwał ludzi pracy, postanowił zgłosić do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 11 w Piotrkowie Tryb. zgodnie z ordynacją wyborczą, następujące osoby jako kandydatów i zastępców kandydatów na posłów w tym okręgu:

1. BARANOWSKI WINCENTY — rolnik, minister,

2. DOLIŃSKI ADAM — działacz społeczny,

3. DOMAGAŁA CZESŁAW — wiceminister,

4. RUDNICKI LUCJAN — literat,

5. KRZYWAŃSKI ZYGMUNT — przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego,

6. KIPIGROCH WIKTORIA — przodownica pracy, obecnie kierownik politurowni Zakładów Przemysłu Drzewnego — Radomsko,

7. PRAWDZICOWA JADWIGA — dyrektor Technikum Włókienniczego w Łodzi,

8. DOMAGALSKA MARIA — brygadzistka huty „Hortensja" w Piotrkowie,

9. ROGUT WŁADYSŁAW — przodujący rolnik z gr. Rębociny, gm. Bujny Szlacheckie, pow. Piotrków,

na zastępców:

1. WOLNICKI BOLESŁAW — dyrektor huty szkła „Kara", Piotrków,

2. RASZEWSKI TEODOR — majster ZPB w Moszczenicy,

3. KUSIAK ALFRED — przewodniczący Pow. Zarz. ZMP, Radomsko,

4. PAWLICA ANDRZEJ — rolnik z gr. Wygiełzów, gm. Praszka, pow. Wieluń.

OKRĘG NR 40 SZCZECIN

Uroczysty przebieg miało plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Szczecinie, na które oprócz wszystkich członków Komitetu przybyły również delegacje szczecińskich zakładów pracy.

Czyniąc zadość życzeniom mas pracujących, które na zebraniach w miastach i na wsi wysunęły kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, plenum Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Szczecinie postanowiło w jednomyślnie powziętej uchwale zgłosić następującą listę:

kandydatów na posłów:

1. KORCZYC WŁADYSŁAW — wiceminister Obrony Narodowej,

2. DACHOW MIKOŁAJ — działacz społeczny,

3. STACHURA JAN — robotnik portowy, Szczecin,

4. ANDRZEJEWSKI JERZY — literat,

5. SPYCHALSKI WŁADYSŁAW — pracownik administracyjny, Szczecin,

na zastępców:

1. WOŁKIEWICZ WOJCIECH — członek spółdzielni produkcyjnej w Łopianowie, pow. Gryfice,

2. HRUT ZDZISŁAW — inżynier stoczni szczecińskiej,

OKRĘG NR 17 POZNAŃ

Na plenarnym posiedzeniu Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Poznaniu, ustalono listę kandydatów na posłów do Sejmu, którą Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanowił zgłosić do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 17 w Poznaniu. Obecni na zebraniu członkowie Komitetu dokładnie omówili i przegłosowali wysunięte na licznych zebraniach kandydatury na posłów do Sejmu. W przyjętej jednomyślnie uchwale ustalono następujący skład kandydatów na posłów z tego okręgu:

1. BARCIKOWSKI WACŁAW — I prezes Sądu Najwyższego,

2. STRAŻEWSKI WŁODZIMIERZ — generał dywizji,

3. IWASZKIEWICZ JAROSŁAW — literat,

4. JANUCHOWSKI EDWARD — ślusarz,

5. SZCZENIOWSKI SZCZEPAN — profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego,

6. MKROLSKI JAN — robotnik — konfekcjoner opon samochodowych,

kandydaci na zastępców:

1. KRYSZTOFEK JAN — cieśla,

2. GAŁGAN ZOFIA — pakowaczka papierosów, PWP Poznań,

3. HALAREWICZ KAROL — inżynier.

OKRĘG NR 55 BIELSKO-BIAŁA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 55 w Bielsko-Białej zgłosił następującą listę kandydatów:

na posłów:

1. KŁOSIEWICZ WIKTOR, b. murarz, przewodniczący CRZZ,

2. APRYAS FRANCISZEK, wybitny przodownik pracy, górnik, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej", obecnie nadsztygar kopalni „Wesoła II".

3) WANIOŁKA FRANCISZEK, ślusarz, wiceprzewodniczący PKPG,

4) PRAGIEROWA EUGENIA, działacz społeczny, wiceminister, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet,

5) MORCINEK GUSTAW, literat,

6) CYKMAN MARIA, aktywistka związkowa, szwaczka, sekretarz Rady Zakładowej zakładów im. P. Findera w Bielsku i członek Prezydium WRN w Katowicach,

7) BIŁKO ALOJZY, członek spółdzielni produkcyjnej Dębowiec, pow. Cieszyn;

na zastępców:

1) CYBULSKI WACŁAW, naukowiec, zasłużony w walce o zdrowie górników,

2) JAKUBIEC MICHAŁ, 7-krotny przodownik pracy ZPW im. M. Buczka w Bielsku,

3) ĆWIERTNIA FELICJA, instruktor tkacki Bielskich Zakładów Lniarskich „Lenko" w Bielsku.

(Dalsze listy na st. 5-ej)

Realizując zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

19 metalowców łódzkich wykonało po 6 norm rocznych

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań

Jak wykazuje przebieg realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) czyn produkcyjny przynosi już liczne rezultaty. Umożliwia on załogom przodujących fabryk, kopalń i hut zwiększyć rytmiczność realizacji planów, przełamać trudności, usprawnić organizację pracy i podnieść jej wydajność. Szeroką falą płyną wciąż nowe meldunki o podjętych zobowiązaniach z gromad, spółdzielń produkcyjnych i PGR-ów.

Realizacja zobowiązań w poważnym stopniu przyczyniła się do przedterminowego wykonania zadań Sześciolatki przez przodujących metalowców łódzkich. M. in. w **Zakładach Wytwórczych M-3 w Łodzi** wykonali ostatnie zadania przypadające wg. obowiązujących norm na okres 6 lat: kotlarz **Antoni Górski**, monter **Kazimierz Adamczyk** i nawijacz **Zygmunt Pabian.**

Ogółem w całym okręgu łódzkim może się już poszczycić wykonaniem indywidualnym zadań 6 lat 19 metalowców.

*

W Śląskich Zakładach Obuwia w Otmęcie realizacja zobowiązań, a co za tym idzie wzmożenie wydajności pracy, pomysły racjonalizatorskie i usprawnienie organizacji pracy pozwoliły załodze wykonać plan produkcji drugiej dekady września w 104,1 proc. Ogółem w tym okresie załoga wyprodukowała 11.905 par obuwia ponad plan.

*

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg w Łodzi borykały się od kilku miesięcy z trudnościami produkcyjnymi. Do wzmożenia wysiłków w walce o przełamanie tych trudności pobudziło całą załogę ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W oparciu o konkretne indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne załoga postanowiła wykonać przedterminowo roczne zadania produkcyjne i dać do końca roku 42.886 metrów tkanin ponad plan. Już obecnie dzienne plany produkcyjne tkalni przekraczane są systematycznie od 5—7 proc. a w przędzalni odpadkowej 10—15 proc.

*

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Machlinie, pow. **Srem,** woj. **poznańskie** postanowili przekroczyć plan sprzedaży zboża o 19 proc., wykonując do 15 sierpnia br. plan w 100 proc. Również plan sprzedaży mleka spółdzielnia wykonała już 30 sierpnia br. Obecnie zaś zobowiązano się przekroczyć go do końca roku o 10 proc. Plan sprzedaży żywca wykonają spółdzielcy do końca października.

*

Na wezwanie kobiecej brygady traktorowej z woj. **koszalińskiego,** pierwsza odpowiedziała kobieca brygada **Ziny Kuźmy z POM-u Olecko.** Traktorzystki tej brygady postanowiły: zakończyć siewy zbóż na obszarze 97 ha do 24 bm. skracając czas ich wykonania o 2 dni, orki zimowe na obszarze 160 ha wykonać do 30 października oraz zakończyć omłoty w obsługiwanych spółdzielniach produkcyjnych do 20 listopada br.

Jednocześnie traktorzystki na każdym ha orki średniej zobowiązały się zaoszczędzić po 0,5 kg paliwa, pracując na ciągnikach, które przepracowały bez remontu kapitalnego po 2.200 godz.

Dalsze zobowiązania brygady — to wyszkolenie na traktorzystki 4 kobiet.

Na zebraniu zetempowskim klasy drugiej F Zasadniczej Szkoły Metalowej w Warszawie na Konopczyńskiego 4 — Tadeusz Szewczyk wezwał młodzież całej szkoły do podjęcia zobowiązań produkcyjnych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Wywołało to ożywioną dyskusję. Padły projekty pracy przy odbudowie Warszawy, zorganizowania brygady montażowej w celu przygotowania maszyn rolniczych do akcji siewnej i inne.

Zobowiązania podjęte przez klasy i Radę Pedagogiczną dotyczyły oszczędności w produkcji, frekwencji w szkoleniu ideologicznym, pomocy dla wsi. Podsumowując dyskusję przewodniczący zebrania odczytał projekt zobowiązania: oddanie ponad plan dwóch frezarek i trzech aparatów przepracowanie 1.500 roboczo-godzin przy odbudowie Warszawy, zorganizowanie brygady montażowej, podniesienie frekwencji i wyników w nauce.

Na zakończenie wybrano delegatów, którzy pojadą z wezwaniem do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na ul. Sandomierskiej 12, celem podpisania umowy o współzawodnictwie.

D. K.

Między godz. 16 a 21 w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych

wyborcy sprawdzają spisy

(Informacje własne)

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 28

Ołówek posuwa się po spisie coraz niżej. Acha jest. Gajewska Lucyna — tak?

Tak! z dumą uśmiecha się młoda dziewczyna. Ale już chwilę potem na jej twarzy maluje się zdziwienie.

Przecież ja nie mieszkam na Alei Stalina! Na Górnośląskiej 14... O — i data urodzenia się nie zgadza...

Poszukiwania nie dają rezultatów. Lucyny Gajewskiej z ulicy Górnośląskiej i jej matki — Marii nie ma też na innych listach wyborczych. Przy przepisywaniu tysięcy nazwisk wypadek taki może się zdarzyć.

Lucyna Gajewska, uczennica Liceum Wieczorowego przy ul. Kopernika, jest wyraźnie zmartwiona: pierwszy raz w życiu będzie głosować i oto przez jakąś pomyłkę nie ma jej na liście.

Mówi: ja przecież muszę głosować! Muszę być na liście wyborczej!...

— Członkowie komisji uspakajają kol. Lucynę. Przecież po to właśnie wystawiane są wcześniej listy wyborców, aby tego rodzaju pomyłki można było na czas naprawić. Aby każdy uprawniony do głosowania mógł głosować.

...Proszę się zgłosić za trzy dni Do tego czasu wyjaśnimy sprawę i umieścimy was z matką na dodatkowej liście.

Znów otwierają się drzwi. — Dzień dobry. Chcielibyśmy sprawdzić swoje nazwiska w spisie. — Dziadlik Regina...

Tak — jest Z placu Trzech Krzyży — prawda?

A ja — Kotyl Zofia?

— Też jest. Wszystko się zgadza. W porządku...

Potem kilka minut przerwy. Członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej nr 28 w Warszawie przy Pl. Trzech Krzyży porządkują listy. Na dworze pada ulewny deszcz.

Otwierają się drzwi i wchodzi ob. Amelia Heinrich. Mówi swoje nazwisko. Zgadza się — jest. Adres też w porządku. Ale pomylono datę urodzenia.

Ojej! — jak to może być! Przecież znam wszystkich lokatorów domu i wiem, że drugiej Amelii Heinrich tam nie ma. Coś pokręcili przy przepisywaniu... ale dobrze, że przyszłam. U nas to wielu powiada: Po co sprawdzać? Przecież spisują nazwiska z ewidencji, więc musi się zgadzać. A jednak lepiej sprawdzić! Pomyłka, to rzecz ludzka, każdemu może się zdarzyć!...

Słusznie! Lepiej sprawdzić! Bo jeśli nawet zdarzają się omyłki, to po ich ujawnieniu zostają one wyjaśnione w ciągu trzech dni.

Komisja Wyborcza nr 28 jeszcze 18 bm. to znaczy przed wystawieniem list w Komisjach Wyborczych, stwierdziła, że opuszczono domy przy ul Górnośląskiej 16 i 20 oraz przy Alei Stalina 10 i 24 — razem ok. 600 wyborców. Dzięki interwencji, listy wyborców z tych domów uzupełniono.

Jednak Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Śródmieście nie uzupełniła jeszcze — mimo interwencji — spisu wyborców domów przy Al. Stalina 20, Wiejskiej 10 i pl. Trzech Krzyży 4/6. A czas już najwyższy! Przecież minęły trzy dni!

K. B.

140 Obwodowych Komisji Wyborczych w Poznaniu wystawiło do wglądu listy wyborcze

Przy stoliku nakrytym czerwonym płótnem w lokalu **48-ej Obwodowej Komisji Wyborczej w Poznaniu** dyżuruje **Jadwiga Hauzer.** W lokalu Komisji ruch. Mieszkańcy obwodu 48, tak jak i wszystkich innych obwodów Poznania, przychodzą tu, aby sprawdzić, czy nie pominięto ich w spisie wyborców. Wchodzi właśnie starsza kobieta.

— Chciałam się dowiedzieć, czy figuruję w spisie?

— Nazwisko obywatelki?

— Nazywam się Jadwiga Minczykowska.

Dyżurująca sprawdza imię, datę urodzenia, imię ojca, miejsce zamieszkania — wszystko w porządku:

— Tak, obywatelka jest wpisana.

Listy wyborców sprawdzają mężczyźni i kobiety, starsi i młodzież. Starsi dobrze pamiętają jaskrawe wypadki łamania powszechności wyborów w sanacyjnej Polsce, gdy celowo nie umieszczano na listach najlepszych, najbardziej oddanych sprawie mas pracujących bojowników, gdy na czas wyborów pędzono ich do więzień i aresztów. Młodzi wyborcy z radością przychodzą dziś do Komisji Wyborczych sprawdzać, czy objęci zostali spisem, z radością, gdyż głosować będą po raz pierwszy i to na dobrobyt, na rozwój i umocnienie swojej Ojczyzny.

*

Był to już drugi dzień wystawienia do publicznego wglądu spisów wyborców, gdy **Marian Duberta** przyszedł do lokalu swej Komisji Obwodowej.

Marian Duberta ma już 19 lat, pracuje na poczcie, pomaga rodzicom — jest pełnoletni. Ludowe ustawodawstwo obdarzyło go prawem udziału w głosowaniu i Marian myśli już o tym dniu, w którym po raz pierwszy w swoim życiu złoży do urny swój głos. Wie dobrze na kogo będzie głosował. Zapoznał się dokładnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Dyżurna wśród długich szeregów wpisanych do księgi znalazła nazwisko ojca Mariana Duberta, znalazła nazwisko jego matki, ale Marian nie był umieszczony w spisie.

— Widocznie przy przepisywaniu nazwisk z kartotek meldunkowych przez niedopatrzenie pominięto was w spisie — tłumaczy dyżurna. — Zaraz to naprawimy. Przecież po to wystawione są spisy, aby każdy mógł skontrolować, czy nie pominięto go, czy nie popełniono błędów w spisie.

Przedstawicielka Komisji Wyborczej przyjęła reklamację i po sprawdzeniu ewidencji Marian Dubert zostanie umieszczony w spisie.

*

W Poznaniu w ponad 140 punktach miasta Obwodowe Komisje Wyborcze wystawiły w swoich lokalach do publicznego wglądu spisy wyborców. Lokal każdej Komisji łatwo jest znaleźć — oznaczone są one tablicami, na których widnieje numer obwodu oraz spis ulic należących do tego obwodu. Poza tym w każdym domu umieszczono na klatkach schodowych wywieszki informujące, w którym miejscu znajduje się lokal Obwodowej Komisji Wyborczej.

Organizacja pracy Komisji jest dobra, nic więc dziwnego że frekwencja w Obwodowych Komisjach Wyborczych jest duża.

W. B.

MŁODY WYBORCO!

Po raz pierwszy w życiu uczestniczysz w wielkim akcie wyborów. Po raz pierwszy Twoje nazwisko figuruje w spisie wyborców. Po raz pierwszy korzystasz z prawa opowiedzenia się za programem wielkości Ojczyzny w powszechnym głosowaniu.

Dopilnuj realizacji swojego obywatelskiego prawa.

Jeszcze dziś sprawdź, czy poprawnie umieszczono Twoje nazwisko w spisie wyborców.

Podnieść świadomość ideologiczną młodych wyborców — taki jest cel pracy łódzkich propagandystów

(Informacje własne)

Przez szybkie i sprawne rozpoczęcie szkolenia ideologicznego — zapoznać młodzież z Programem Wyborczym Frontu Narodowego — taki był sens ogólnołódzkiej narady propagandystów, jaka odbyła się w Ośrodku Szkoleniowym ZŁ ZMP.

W referacie wstępnym, wygłoszonym przez kierownika wydziału agitacji i propagandy tow. **Wiktora Kowalczyka,** omówione zostały szeroko formy pracy propagandystów w roku ubiegłym.

Najpoważniejszym błędem wielu propagandystów był brak łączności z Komitetami Dzielnicowymi Partii i słaba łączność z Komitetami Zakładowymi.

W roku szkoleniowym 1952/53 organizacja łódzka postanowiła objąć szkoleniem 7 tysięcy młodzieży i uruchomić — i to jak najszybciej — 370 zespołów szkolenia ideologicznego rozumiejąc, że podniesienie świadomości ideologicznej młodych wyborców jest podstawowym zadaniem organizacji zetempowskiej.

W obecnej chwili do zajęć przystąpiły trzy zespoły: **w Z.P.Dz. im. Rychlińskiego, w ZPB im. Marchlewskiego i ZPW im. 9-go Maja.** Młodzież rozpoczęła rok szkoleniowy wesołymi wieczornicami, na których wyróżniono przodujących uczestników szkolenia i propagandystów.

W dniu 24 września **rozpoczynają** szkolenie zespoły **w Zakładach Cewek Przędzalniczych.** Do soboty tj. 27 września ruszą zespoły szkoleniowe we wszystkich zakładach dzielnicy Górna-Lewa. W najbliższych dniach w Łodzi rozpoczną pracę wszystkie pozostałe zespoły szkolenia ideologicznego, tak aby z głęboką świadomością i zrozumieniem swej roli w realizowaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego mogła młodzież przystąpić do urn wyborczych.

PIL.

Robotnicy szczecińscy mówią z chłopami o Programie Wyborczym Frontu Narodowego

Pracownicy bazy sprzętu ZBM—**Szczecin** odwiedzili chłopów gromady **Trzeszczyn,** w pow. Szczecin, z którą utrzymują od dłuższego czasu żywy kontakt.

Na wspólnym zebraniu chłopów z przybyłymi z miasta członkami ekipy łączności, na którym omawiano Program Wyborczy Frontu Narodowego, zabrał m. in. głos J. **Zapęcki,** jeden z nielicznych już w tej gromadzie gospodarzy indywidualnych.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego — mówił on — to prawdziwy **gospodarski plan, który przyniesie ze sobą dobrobyt dla chłopa i robotnika.**

Ja dotąd gospodarowałem na 7 ha, które mnie, wyrobnikowi, dała władza ludowa, ale **po dłuższym przyglądaniu się naszej spółdzielni produkcyjnej doszedłem do wniosku, że lepiej gospodarować na wspólnym i dlatego przystąpię teraz do spółdzielni. Jak będzie nas więcej, to i robota pójdzie lepiej.**

Sprawa rozkwitu Ziem Odzyskanych skupia i jednoczy naród wokół Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Wielką manifestacją przywiązania narodu do swych nadodrzańskich ziem był Kongres Ziem Odzyskanych — potężny symbol zjednoczenia narodowego, zjednoczenia Ślązaków, Mazurów, Kaszubów w jeden niepodzielny organizm z resztą narodu.

Sama przyroda organicznie związała Ziemie Zachodnie z Polską. Związała wspólnotą krajobrazu, sieci wodnej, kluczowym położeniem w zespole ziem polskich. Długosz we wstępie do swej historii nazwał Odrę drugą, obok Wisły, główną rzeką polską i choć przez wieki panoszył się na niej pruski grabieżca, w sercach narodu polskiego nie istniało pojęcie innej Polski, niż opartej o Odrę i morze.

Na próżno pruscy, a później hitlerowscy historycy i politycy pragnęli zmazać „piętno polskości" z Dolnego Śląska, Mazur czy Pomorza Zachodniego. Ludność miejscowa nie wyrzekła się języka polskiego, ciążyła zawsze, mimo prześladowań, do kultury polskiej. Nie pomogły drakońskie metody przemianowania miast nie pomogły również rozporządzenia hitlerowskie w rodzaju „Fort mit den polnischen Fassaden" i w ślad za tym strącanie z zabytkowych wrocławskich budowli, piastowskich orłów. Ziemie nadodrzańskie wróciły do Polski, bo były polskim dziedzictwem, bo powrót ich oznacza zjednoczenie narodu po wielu wiekach rozbicia.

Ziemie Odzyskane, wyzwolone po stuleciach krwawienia w obcej niewoli przez Armię Radziecką i walczące przy jej boku Wojsko Polskie, wróciły do Polski. Stratowane działaniami wojennymi, pokryte bunkrami i usiane minami pola, zrujnowane zakłady pracy, spalone wsie — to obraz roku 1945, kiedy tuż za frontem postępowali pierwsi osiedleńcy — robotnicy i chłopi polscy, prawi gospodarze tych ziem. Szli tutaj, by wspólnie z miejscową ludnością polską utrwalić związanie tych ziem z Macierzą, aby utrwalać ostateczne zjednoczenie Polski, będące gwarancją rozwoju i życia naszego narodu, gwarancją prawa całego narodu do samodzielnego, niepodległego bytu.

Z roku na rok zwiększała się liczba ludności na Ziemiach Odzyskanych, a malała ilość hektarów nieobsianej ziemi, odbudowywały się warsztaty pracy, fabryki, huty, kopalnie, powstawały placówki naukowe, kulturalne, wyższe uczelnie, szkoły zawodowe i ogólnokształcące. Ludźmi pracy zapełniły się miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe.

Dziś na Ziemiach Odzyskanych żyje 7 milionów ludzi, a każda wieś, każde miasto tętni twórczą pokojową pracą. Nie sposób w jednym artykule zobrazować wszystko, co dziś wznosimy na tym wielkim obszarze rozpostartym od szarzejących na widnokręgu Karkonoszy po Szczecin. Nowocześnie wyposażony port szczeciński, huta „Szczecin", zakłady chemiczne „Rokita", „Kędzierzyn", „Wizów", „Gorzów", zakłady koksochemiczne „Blachownia", fabryka wiskozy i celulozy w Jeleniej Górze, huta „Małapanew" w Ozimku, kopalnia węgla brunatnego w Turowie, kolej nadziemna w Wałbrzychu, budowa wielkich kamieniołomów marmurów w Stroniach Śląskich, złomów granitowych w Szklarskiej Porębie, nowe fabryki w Świdnicy, Wrocławiu, elektrownia Dychów, elektrownia w Brzegu, celulozownia w Kostrzyniu itd. itd. — to tylko drobny ułamek wielkiej ilości wznoszonych na Ziemiach Odzyskanych budowli socjalizmu. Już dziś wartość produkcji Ziem Odzyskanych wynosi 24 proc. wartości produkcji ogólnokrajowej, osiągając ponad 3-krotny wzrost w porównaniu z rokiem 1947. Równocześnie wzrasta zagospodarowanie rolnictwa i wydajność ziemi, szybko postępuje naprzód przebudowa gospodarki rolnej. 183.300 rodzin otrzymało dotychczas ponad 4 miliony ha ziemi, działa tu już dzisiaj ponad 2.000 spółdzielni produkcyjnych. Powstają nowe, coraz piękniejsze placówki kultury, nauki i ochrony zdrowia, powstają z gruzów miasta-zabytki polskie. Polska Ludowa — jak kochająca i troskliwa matka — zaopiekowała się serdecznie swymi odzyskanymi dziećmi. Rząd i partia przejawiają nieustanną troskę o Ślązaków, Mazurów, Kaszubów, tych patriotów, którzy germanizowani przez setki lat, nie zapomnieli ojczystej mowy, pozostali wierni ojczyźnie. Wyrazem pełni praw obywatelskich, z których korzysta rdzenna ludność Ziem Zachodnich, jest jej szeroki udział w miejscowych radach narodowych, w kierowaniu życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Ten godzien podziwu wysiłek narodu polskiego włożony w odbudowę i rozwój Ziem Odzyskanych, do wściekłości doprowadza amerykańskich imperialistów i ich kapitalistycznych wasali w Niemczech zachodnich, spadkobierców zbrodniczej ideologii Hitlera. Ci zbrodniarze wojenni pod kierownictwem imperialistów amerykańskich w przyśpieszonym tempie rozwijają przemysł wojenny, organizują hitlerowskie hordy, podsycając różnymi sposobami rewizjonistyczne apetyty i ostrzą sobie zęby na nasze ziemie.

Nie sprawdziła się „przepowiednia" brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, który już w październiku 1946 r., wtórując rewizjonistycznym hasłom amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa — wyrażał wątpliwości, czy Polakom uda się zagospodarować Ziemie Zachodnie i twierdził, że w rękach polskich ziemie te staną się „pustynią".

Ale te wypowiedzi Byrnesa i Bevina stały się swego rodzaju hasłem dla niemieckich szowinistów do rozpętania nie przebierającej w środkach kampanii przeciwko Polsce, przeciwko jej prawu do Ziem Zachodnich.

Do rewizjonistycznej kampanii dołączył się czym prędzej Watykan. Pamiętamy wszyscy wypowiedź papieża Piusa XII w liście pasterskim do biskupów niemieckich, w którym wyrażał żal z powodu przesiedlenia Niemców. A organ Watykanu pisał wprost: „Watykan uważa te ziemie (na wschód od Odry i Nysy — przyp. red.) za niewątpliwie niemieckie". „Papież nie odwołuje ze swych stanowisk biskupów, którzy pełnili służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, bo po ustaleniu granic biskupi ci wrócą na swe dawne miejsca, które musieli chwilowo opuścić" — pisał kardynał niemiecki von Preysing. Nic dziwnego, że hitlerowcy z Bonn nazywają Piusa XII — „niemieckim papieżem".

W tej hitlerowsko-watykańskiej kampanii przeciwko Polsce biorą haniebny udział spadkobiercy Targowicy — Anders, Arciszewski, Zaremba, Mikołajczyk i inni. Ponieważ wysokość ich żołdu zależy od tego, w jakim stopniu spełnią swą rolę zdrajców Ojczyzny, więc wrzeszczą jeden przez drugiego, że „nie chcą Szczecina, Wrocławia", „Polska nie jest w stanie ani zaludnić, ani materialnie strawić byłych niemieckich obszarów aż do Odry" itp. brednie.

Przeciwko tej oszczerczej i rewizjonistycznej kampanii zdecydowanie i konsekwentnie występuje Związek Radziecki — czołowa siła obozu pokoju. Znane są powszechnie naszemu społeczeństwu wypowiedzi wielkiego przyjaciela Polski **JÓZEFA STALINA**, który po rewizjonistycznej mowie Churchilla stwierdził, że Związek Radziecki uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR na atak Byrnesa odpowiedział: **„Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona".**

Niejednokrotnie przedstawiciele Związku Radzieckiego stwierdzali swe niezłomne stanowisko wobec naszych granic na zachodzie.

Takie samo stanowisko zajmuje Niemiecka Republika Demokratyczna. **„W ścisłej współpracy z rządem polskim, granica na Odrze i Nysie** — stwierdza jedna z deklaracji Izby Ludowej NRD — **stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską. Żadna nagonka szowinistyczna nie zdoła już zakłócić ścisłych więzów przyjaźni między narodem niemieckim i polskim. W najżywotniejszym interesie narodu niemieckiego uczynimy wszystko, aby ta ustalona i istniejąca granica nie mogła stać się pretekstem do rozpętania wojny".**

Z tą deklaracją solidaryzują się w pełni postępowe siły w Niemczech zachodnich, wszyscy prawdziwi niemieccy patrioci — solidaryzują się siły postępu i pokoju na całym świecie.

„Wokół zagadnień związanych z Ziemiami Odzyskanymi — mówił towarzysz **BOLESŁAW BIERUT — jednoczą się wszyscy Polacy, którym szczęśliwa przyszłość naszej ojczyzny leży rzeczywiście na sercu".**

Przeciw rewizjonistycznej nagonce jednoczy się nasz naród w walce o coraz lepsze, coraz pełniejsze zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, świadom, że walka ta cementuje Front Narodowy, bowiem jest walką o najżywotniejszy interes ogólnonarodowy, jakim jest utrwalenie suwerenności i niepodległości narodowej. Wspaniałą manifestacją tej jedności był Kongres Ziem Odzyskanych. Na straży pokojowej pracy narodu polskiego stoi bohaterskie Wojsko Polskie, sprzymierzone z niezwyciężoną, najpotężniejszą armią świata — Armią Radziecką. I dlatego, jak mówił na Kongresie Ziem Odzyskanych Marszałek **KONSTANTY ROKOSSOWSKI — „Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej Ziemi Polskiej".** Co znaczą takie słowa wypowiedziane przez jednego z najwybitniejszych dowódców współczesnej epoki, poczuli w swoim czasie na własnej skórze hitlerowscy zaborcy.

Przeciw rewizjonistycznej nagonce, przeciw knowaniom Watykanu coraz mocniej występują księża - patrioci, którzy dobro własnego narodu stawiają ponad antypolskie interesy Watykanu. W imieniu tych patriotów ślubował na Kongresie Ziem Odzyskanych wikariusz kapitularny ks. Kazimierz Lagosz, który zaprzysiągł pracować z wytężeniem nad umocnieniem i utrwaleniem polskiego charakteru Ziem Zachodnich. Umocnienie i utrwalenie polskości Ziem Odzyskanych, dalsze intensywne ich zagospodarowywanie, rozwijanie kultury i oświaty na tych prastarych polskich ziemiach, wzmacnianie obronności naszego państwa przed amerykańsko-hitlerowskimi imperialistami, pragnącymi wydrzeć nam Ziemie Zachodnie, a ojczyznę naszą pozbawić niepodległości — to jeden z fundamentów Programu Wyborczego Frontu Narodowego, to platforma, wokół której skupia się i jednoczy cały polski naród. „Lud polski — mówił w imieniu miejscowej ludności Jan Mroczeń — nadal będzie kroczył w wielkim Froncie Narodowym, będzie budował Polskę szczęśliwą, jasną i słoneczną, będzie walczył o wykonanie Planu 6-letniego. Granice na Odrze i Nysie są to granice polskie na zawsze".

Cały naród polski pod sztandarami Frontu Narodowego ugruntowuje dziś polskość Ziem Odzyskanych — warunek niepodległości i rozkwitu ojczyzny, toteż żadna siła nie zdoła osłabić jedności i spoistości narodu w walce o rozkwit wszystkich jego sił twórczych, o podniesienie dobrobytu, o nienaruszalną całość zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. WAŃKOWICZ

Wieś polska wczoraj a dziś

Nowe życie chłopów w Ruskowie

Około 100 chałup stoi wzdłuż piaszczystej drogi. Tyle jest gospodarstw w Ruskowie pow. Siedlce. W tym tylko trzy o powierzchni od 10 do 15 ha, a reszta poniżej 10 ha.

Gminna spółdzielnia w **Łysowie** założyła filię gromadzką w **Ruskowie** w 1948 r. Zaopatrzenie sklepu wzrastało z roku na rok. Równocześnie rosły możliwości nabywcze mieszkańców gromady. O tym świadczą dobitnie liczby:

W ciągu całego 1950 r. chłopi z Ruskowa kupili w sklepie towarów za 120.760,51 zł. W ciągu 1951 r. sprzedano towaru za 211.444,14 zł.

A przecież w sklepie są tylko artykuły spożywcze, monopolowe, papiernicze i trochę tekstylii. W inne artykuły ludność Ruskowa zaopatruje się w mieście. Trzeba wziąć również pod uwagę, że cukru w spółdzielni na ogół nie kupuje się, gdyż dzięki wprowadzonej we wsi kontraktacji buraka cukrowego kontraktujący przeciętnie 20 arów chłop uzyskuje około 150 kg cukru rocznie.

W ciągu 1 roku obroty sklepu w Ruskowie wzrosły prawie o 100 tys. zł. A chłopi chcą i mogą kupić jeszcze więcej. Słychać nawet niekiedy narzekania na brak towarów. Niektórzy z przekąsem mówią: „Przed wojną przecież wszystko w sklepie było".

W SKLEPIE BYŁO — ALE KUPOWAĆ NIE BYŁO KOMU...

Starsi ludzie w Ruskowie dobrze pamiętają te „dobre, przedwojenne czasy". Pamiętają i przedwojenną historię sklepu w gromadzie.

W 1927 r. założono w Ruskowie sklep spółdzielczy. Były w nim artykuły pierwszej potrzeby: cukier, sól, zapałki, tytoń, naftę, trochę cukierków, piwa, mydła. I cóż z tego? Jeśli ktoś kupił pudełko zapałek, pół litra nafty, pół kilograma soli, to wiadomo było, że przez miesiąc albo i dłużej w sklepie się nie pokaże. Gdy ktoś przyszedł po pół kilograma cukru, sprzedawca zapytywał wówczas, kto w domu choruje. Cukier był tylko przywilejem chorych.

Ludwik Pawłowski, wówczas fornal, mający na utrzymaniu 9-osobową rodzinę, z goryczą wspomina te czasy. Do sklepu posyłał rzadko. Chyba w wypadku jakiejś choroby lub jeśli ktoś z rodziny przyjechał do niego w goście, bo ordynaria była mała, ledwie starczała na nędzne życie.

W 1929 r. nawiedziła Rusków klęska żywiołowa: gradobicie. Grad spadł akurat w okresie kwitnięcia zbóż. Puste kłosy wróżyły nędzę — głównym źródłem utrzymania dla tutejszych chłopów była produkcja zbożowa.

W tym to roku na blisko 100 gospodarstw kupiono w sklepie 15 kg cukru, 163 kg soli. Sklep trzeba było zlikwidować. W ciągu następnych lat wieś zaopatrywała się w Łysowie, 4 km od gromady.

W 1935 r. po raz drugi założono sklep spółdzielczy. Obroty jednak nie były lepsze od poprzednich.

Przy stałym ograniczaniu potrzeb rosło zadłużenie chłopów w sklepie. Z wyjątkiem kilku zamożniejszych wszyscy byli winni po kilkadziesiąt złotych. I tak np. **Stanisław Boruta dłużny był spółdzielni 85 zł, Oleksiuk 113 zł** — zadłużył się on w związku z wyprawieniem córce wesela na dobrych parę lat. Z chwilą, kiedy w sklepie zawieszono karteczkę: „Na kredyt nie sprzedajemy" — chłopi przestali kupować niemal zupełnie.

Stał więc sklep — jak na urągowisko, wypełniony workami z cukrem, solą — i innymi artykułami, ale nie było komu kupować.

Tak oto wygląda w zetknięciu z rzeczywistością owe „przed wojną w sklepach było wszystko". W sklepach — owszem było — tylko u ludzi nic.

CHŁOPI LEPIEJ GOSPODARZĄ, WIĘCEJ SPRZEDAJĄ, WIĘCEJ KUPUJĄ.

Jak to się dzieje, że przed wojną w cherlawym sklepiku mało kto kupował, podczas gdy dzisiaj w spółdzielni z roku na rok wzrastają obroty i stale odczuwa się wzrastające zapotrzebowanie na towary ze strony chłopów.

Po prostu chłopi dzisiaj są bogatsi niż przed wojną. Więcej sprzedają — więcej też kupują. Lepiej, wydajniej gospodarzą.

Chociażby sprawa maszyn. Przed wojną w 1938 r. sprowadzono do wsi 2 siewniki — kupiło je na spółkę 5 najbogatszych gospodarzy — **Jan Frasik, Radocki, Kucewicz** i inni. Biedniejsi chłopi, którzy chcieli z tych siewników korzystać, musieli odrabiać u tych chłopów według rachunku: za 1 dzień pracy siewnikiem — 3 dni odrobku.

Po nawozy sztuczne przed wojną, jakby ktoś chciał, mógłby jechać do spółdzielni „Jedność" w odległych o 12 km. **Łosicach.** Nikt jednak w Ruskowie nie chciał, ponieważ kupno nawozów przy niskiej cenie zboża nie kalkulowało się zupełnie. Dzisiaj na pola chłopów z Ruskowa z miejscowego POM-u wyjeżdża 10 siewników, 9 żniwiarek, 3 kosiarki, są i komplety omłotowe. Nikt dzisiaj nie musi słono płacić, ani odrabiać za maszyny.

Do nawozów sztucznych ludzie przyzwyczaili się i kupują ich z każdym rokiem więcej. W tym roku GS w Łysowie rozprowadził tych nawozów o 50 proc. więcej niż w ubiegłym. I to jeszcze nie zaspokaja rosnącego stale popytu na nawozy. I nic dziwnego: nawozy są w stosunku do sprzedawanych przez chłopów produktów znacznie tańsze niż przed wojną, ponadto otrzymują oni na zakup nawozów bezprocentowe kredyty. Warto pamiętać, że przed wojną kasa Stefczyka i Powiatowa Kasa Komunalna w Siedlcach pożyczała na 8-procentowy kredyt. I zwyczajem było, że po nowym roku połowa wsi była wzywana do sądu za długi.

Dzięki zastosowaniu maszyn, nawozów sztucznych wzrosły znacznie plony u poszczególnych gospodarzy.

Dawniej **Jan Pawluk**, gospodarujący na 6 morgach, w szachownicy osiągał z ha 8 — najwyżej 9 kwintali zboża. Źle żywiona krowa (Pawluk bowiem poza żytem i ziemniakami nie uprawiał prawie wcale innych roślin) dawała tylko tyle mleka, ile niezbędne było do własnego użytku. Mógł też — przy prymitywnym sposobie gospodarowania — wyhodować na sprzedanie zaledwie jednego prosiaka.

Dziś osiąga on o 4 kwintale więcej zboża z ha. Zerwał ze starym sposobem gospodarowania, polegającym na uprawie tylko żyta i ziemniaków. Maszynowo uprawiana ziemia, zasilana nawozami sztucznymi, rodzi dziś oprócz żyta także pszenicę. Pawluk jest plantatorem buraków cukrowych, kontraktuje ziemniaki, sieje poplony motylkowe. Daje to mu dodatkową paszę dla 3 krów, 2 koni i sporej gromady świń, które kontraktuje. Jest stałym i pilnym czytelnikiem czasopism rolniczych — z każdym rokiem stara się wprowadzić zmiany na lepsze w swoim gospodarstwie. Takich gospodarstw jak Pawluka, jest w Ruskowie więcej.

Specjalnie przykrym wspomnieniem dla chłopów z Ruskowa są stałe przed wojną wahania cen. Za pszenicę płacono po żniwach 17 — 18 zł. Na przednówku 22 zł. Żyto kosztowało jesienią 10 — 12 zł., w maju dochodziło do 18 zł. Po żniwach sprzedawali zboże chłopi — wtedy kiedy cena była najniższa. Na wiosnę zaś na sprzedaż zboża mógł sobie pozwolić jedynie dziedzic Chomicki.

Podobnie było z żywcem czy z nabiałem. Targi przed wojną odbywały się w Łosicach i Drohiczynie. W najlepszych latach za tuczniki płacono po 1.05 zł. za 1 kg., za bekony zaś 86 — 90 gr. Kupcy jednak oceniali sztuki na oko, nie ważąc i zawsze okazało się, że oszukali chłopa. A i tak chłopi byli zadowoleni, że znajdowali nabywcę — w 1934 r., kiedy podaż żywca i prosiąt była duża, godzinami trzeba było wyczekiwać na kupca i to bezskutecznie. Ludzie z Ruskowa wspominają i taki fakt, że jeden z chłopów zdesperowany brakiem nabywcy otworzył raz kojec na rynku i wypuścił prosięta, nie chcąc z nimi do domu wracać.

Pamiętając te fakty chłopi w Ruskowie w pełni doceniają dobrodziejstwo kontraktacji. Rusków wykonał plan kontraktacji tuczników na pierwszy kwartał w 119 proc. W dalszym ciągu wzrasta ilość macior i prosiąt, przeznaczonych na tucz.

Kontraktują dzisiaj świnie chłopi małorolni, tacy, właśnie którzy przed wojną jedynie jednego prosiaka mieli na sprzedanie. Dwuhektarowy gospodarz, ob. **Racibora** odstawił w tym roku jednego tucznika i dwie sztuki bekonowe. Na drugi i trzeci kwartał zakontraktował już 4 sztuki.

Rozwinęła się również w gromadzie kontraktacja grochu, owsa, jęczmienia, buraków cukrowych. Dogodne, warunki umów, zaliczki w nasieniu i nawozach sztucznych, zapewniony stały zbyt stanowią dużą zachętę dla chłopów, którzy pewni są stałych dochodów, stałej ceny.

Takich wsi, jak Rusków, takich gospodarzy, jak Racibora czy Pawluk wiele jest w Polsce. Nie każdy może na codzień zdaje sobie sprawę z olbrzymich zmian na lepsze, jakie zaszły w jego życiu po wojnie. Gdy jednak zastanowi się bliżej, porówna, przypomni sobie to co było, jeśli chce ocenić sytuację uczciwie powie: Dziś jesteśmy zamożniejsi, lepiej nam się żyje... Więcej zboża rośnie na naszych polach, więcej inwentarza hodujemy w naszych zagrodach, lepiej się odżywiamy, niż niegdyś.

Żyjemy w kraju wolnym od obszarników i kapitalistów. Chłop i robotnik jest współgospodarzem kraju. Jeśli pragniemy by państwo nasze było bogate i silne musimy troszczyć się o nie, dbać o jego rozwój i umocnienie.

Budujemy lepsze czasy — powiedział Aleksander **Kucharuk** z Ruskowa — dla siebie i dla naszych dzieci. Nie poskąpimy państwu ani naszych sił, ani zboża na skup, ani pieniędzy na podatki. Przecież to wszystko dla nas...

ST. NIEWIAROWSKI

Dwa światy

GAZECIARZ

Czy pamiętacie go? Można go było spotkać jeszcze w pierwszych, trudnych latach powojennych. Młody chłopaczek, dziecko nieledwie, najczęściej w oberwanym ubraniu z przydużą czapką na głowie i torbą przewieszoną przez ramię. Stał na rogu ulicy lub hałaśliwie wciskał się do zapełnionego tramwaju, krzycząc na całe gardło:

— Ży-y-y-cie Warszawy! Ekspress Wieczorny! Przyjaciółka!

Natrętnie wpycha przechodniom gazetę do ręki i niejeden patrząc na jego zbiedzony wygląd kupował gazetę, chociaż drugą miał w kieszeni.

Gazeciarz. Co go wygnało na ulicę w mróz czy słotę? Co pchało go, aby narażał się na kalectwo lub śmierć pod kołami tramwajów lub samochodów? Może sieroctwo, a może bieda w rodzinie — były to przecież lata zaraz po wojnie.

Z ulic nowej, socjalistycznej Warszawy gazeciarz znikł. Bezpowrotnie. Razem z chłopaczkami, którzy pokątnie w bramach zrujnowanych domów sprzedawali grzebyki, żyletki, kalendarzyki. Na odbudowanych ulicach postawiono nowe estetyczne kioski. A w kioskach sprzedają gazety i książki starsze kobiety lub inwalidzi. Dzisiaj nie ma już gazeciarzy.

Dzisiaj...

Właśnie 4 września 1952 r., w Stanach Zjednoczonych puszczono w obieg nowy znaczek pocztowy z okazji uroczystości „Dnia gazeciarza", zorganizowanego przez Amerykańskie Stowarzyszenie Kierowników Kolportażu.

Fotografie znaczka mam przed sobą. Z lewej strony młody chłopiec roznoszący gazety, z torbą przewieszoną przez ramię. Na torbie hasło: „Pracowici chłopcy — to lepsi chłopcy". Pośrodku napis: „W uznaniu poważnych zasług oddanych swemu narodowi przez gazeciarzy Ameryki" Z prawej strony znaczka symboliczna pochodnia z napisem: „Wolna inicjatywa". Wartość znaczka — trzy centy.

Patrzę i staram się zrozumieć o co chodzi. Co znaczy to hasło „Pracowici chłopcy — to lepsi chłopcy"? Czy kierownikom kolportażu, którzy wpadli na pomysł wydania tego znaczka, chodzi o to, aby gazeciarze jeszcze szybciej biegali po ulicach, jeszcze śmielej przebiegali przez jezdnie, jeszcze ryzykowniej czepiali się autobusów?

I o jakie to „ważne usługi" tu chodzi? Czy koniecznie nieletni chłopcy, których miejsce jest w szkole lub na boisku muszą roznosić gazety? Czyż nie większą usługę oddadzą narodowi zdobywając wiedzę lub kwalifikacje zawodowe?

Lecz oto z prawej strony znaczka jest symboliczna pochodnia, która przecież wszystko wyjaśnia — „Wolna inicjatywa". O tę właśnie „Wolną inicjatywę" chodzi.

„Patrz, przed Tobą wszystkie drogi stoją otworem" — zdaje się mówić trzycentowy znaczek milionom młodzieży amerykańskiej skazanej na nędzę, pozbawionej szkół, wyrzuconej na ulicę. „Wolna inicjatywa — to droga do bogactw i sławy. Z gazeciarza też możesz zostać milionerem".

W Ameryce, raju „wolnej inicjatywy" wolno Ci, amerykański gazeciarzu, marzyć o tym, że zostaniesz kiedyś milionerem. I wolno też milionerom, tym prawdziwym, a nie z marzenia, okradać Ciebie z dzieciństwa, kaleczyć Ci młodość gdy dorośniesz wyzyskiwać bezlitośnie lub kazać umierać w imię tych brudnych zysków.

U nas taka „wolna inicjatywa" została zlikwidowana.

TOMASZ ATKINS

Militaryzm japoński podnosi głowę...

CZY DOBRA SZTUKA?

P. Teatr „Ateneum", sztuka H. Auderskiej „Zbiegowie". Reżyseria J. Ukleja. Dekoracje Wł. Buśkiewicz.

Scenograf Wł. Buśkiewicz, zbudował na deskach teatru Ateneum bardzo pomysłowe dekoracje. Proste i oszczędne. Łuk podtrzymujący powałę w izbie gościnnej Podstolego Oborskiego po usunięciu szlacheckich rekwizytów (hełm, tarcza, szable, trofea myśliwskie) i po dostawieniu komina na zamienia się w sklepienie kuchenne. Wśród pęków cebuli i wiązek grzybów suszonych, wśród garnków i rondli rządzi kucharz pana na Leśnowoli, kapitalnie kreowany przez **Stanisława Libnera,** aktora obdarzonego dużym talentem komicznym. Splendor domu spływa nie tylko z portretów znamienitych przodków, przelewa się nie tylko wraz z najprzedniejszym winem. Łuk podtrzymujący świat Podstolego opiera się na głębszych fundamentach — na pańszczyźnianych chłopach, gnębionych i wyzyskiwanych przez wszechwładnego Komisarza Podstolego, czy Stolnikowego Ekonoma, na chłopach, pozbawionych wszelkich praw ludzkich, traktowanych przez panów na Leśnowoli czy Sękocinie jak rzecz, którą można nabyć i sprzedać. Ciężkie, feodalne prawa stoją na przeszkodzie miłości dwojga młodych. Nastka — garderobiana siostry Podstolego — Cześnikowej nie może wyjść za poddanego z pobliskich Sękocin — Piotra Krzewinę. Nie mogąc przełamać praw i znieść ucisku sękocińskiego Stolnika, Piotr ucieka wraz z matką i bratem do Leśnowoli. Podstoli chętnie przyjmuje nowe rece do pracy, oficjalnie „nic o niczym nie wiedząc". Gdy do Leśnowoli wpada Stolnik Stecki z pogonią. Podstoli wykręca się i klnie na „solidarność szlachecką", „uczciwość" itd. Stolnik grozi procesem. W sukurs Podstolemu przychodzi siostra — sfrancuziała kokota, zarzucając sidła na rycerskie serce Steckiego. Szybko skoligacono dwa rody, lecz w dniu zaręczyn Cześnikowa zrozumiała, że zbiegowie z dworu sękocińskiego są jej własnymi zbiegami. Domagała się ich zwrotu od braciszka. Komisarz Podstolego i Ekonom Stolnika dochodzą do porozumienia, dzielą się dobytkiem zbiegów i gdy orkiestra gra na cześć pary narzeczonych, Piotr Krzewina zostaje oszukańczo zwrócony „prawowitemu właścicielowi".

W programie teatralnym autorka „Zbiegów" pisze: **„To nie jest sztuka mówiąca wyłącznie o krzywdzie „wykoczowanych chłopów", których dwaj osiemnastowieczni szlachcice traktują jako „rzecz" nie mającą żadnego wpływu na przebieg wypadków. „Zbiegowie" mówią, a przynajmniej chcą mówić o prawie każdego człowieka do szacunku, do uważnego, życzliwego i... bezinteresownego ustosunkowania się do niego i jego spraw".**

Sztuka H. Auderskiej pokazuje ostro zarysowujące się konflikty społeczne II połowy XVIII wieku. Stosunki między dworem a wsią pokazane są bez solidarystycznych obsłonek. Iskry krzesane w Kołłątajowej „Kuźnicy" nie padły jeszcze na glebę chłopskim potem zroszoną. Ale na scenę wkroczył już Bicz — wędrowny obraźnik, który w świetle płonących dworów widział wykrzywione ze strachu pańskie twarze. Raz dojrzawszy strach w oczach ciemiężycieli, nigdy o nim nie zapomni. Walka dopiero się rozpoczęła. Podjął ją znienawidzony przez Podstolego Staszic, podjęli Jezierski i Kołłątaj. Patrząc dziś na sztukę, znamy jej epilog. Wiemy, że walka o sprawiedliwość społeczną zostanie podjęta i prowadzona będzie przez długie lata. Jesteśmy świadkami jej zwycięstwa.

*

Teatr Ateneum sprostał na ogół zadaniom postawionym przez autorkę. Reżyser Jerzy Ukleja nie zatarł intencji autora, przeciwnie, starał się uwypuklić problem sztuki. Dobrze skontrastowano dwa światy: ten z pokojów gościnnych i ten z czeladnej izby. Podstoli — Marian Nowicki był istotnie zakłamanym szlachcicem, opanowanym i przebiegłym, a Stolnik — **Jerzy Śliwiński** — warchołem i hulaką, typowym szlagonem i despotą. Uzupełniali się wzajemnie. Cześnikowa — **Zofia Barwińska,** trochę przerysowała sentymentalną damę, szczególnie w pierwszym akcie, by potem w scenie omdlenia dać się uwieść nie tyle Stolnikowi, ile grotesce. Blado wypadła para kochanków: Starościc — **Jan Szulc** i Anusia — **Alina Jankowska.** Dużą winę ponosi tu autorka, która wątek ich wzajemnej miłości przeprowadziła w sposób mało przekonywujący.

Soczystą postać stworzył **Józef Klejer** w roli Komisarza Podstolego. Oszczędnymi środkami, przede wszystkim głosem i maską twarzy, zarysował pańskiego sługusa i szkoda tylko, że od pierwszego słowa wiemy, że to „czarny charakter", lepiej byłoby, gdyby chciwość i okrucieństwo Komisarza rosły wraz ze spektaklem. Wśród mieszkańców izby czeladnej wysuwa się na czoło kucharz — **St. Libnera** oraz Hilarunio — **Henryka Barwińskiego.** Również bardzo dobrze zagrała Nastkę **Joanna Walter.** Wiejska dziewczyna, która awansowała na garderobianą pani Cześnikowej, była nie tylko głęboko nieszczęśliwa. J. Walter pokazała również upór, Nastki, jej nienawiść do panów i pięknie wyraziła wolę zwycięstwa w ostatniej scenie IV aktu. Piotra Krzewinę grał **Jerzy Felczyński.**

*

Obserwowałem reakcję publiczności na przedstawieniu w Teatrze Ateneum. Z początku odnosiła się ona nieufnie do rozgrywającej się akcji. Rzeczywiście I akt jest nudnawy, stanowi jakby wstęp do aktów następnych. Konflikty dopiero się zawiązują. Lody prysły wraz z podniesieniem kurtyny w II akcie, tempo żywe, kapitalna gra Kucharza, dowcipne sytuacje. Publiczność zaczyna przejmować się losem bohaterów.

W III akcie pięknie rozegrano konflikt Podstolego i Stolnika, groźna sytuacja rozładowana według najlepszych wzorów komediowych. Publiczność szczerze zainteresowana losem zbiegów i Nastki musi wycierpieć tyrady Starościca, by w akcie IV ujrzeć smutne rozwiązanie akcji, jedyne w warunkach Rzeczypospolitej Szlacheckiej i po opadnięciu kurtyny nagrodzić wykonawców rzesistymi oklaskami. „Dobra... dobra sztuka" słyszy się rozmowy w foyer teatru...

D. B

NOTATNIK AGITATORA

Od prawidłowości spisów wyborców zależy sprawny przebieg wyborów

Prawidłowo sporządzone spisy wyborców czyli osób uprawnionych do głosowania gwarantują, że wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 rok życia będą mogli wziąć udział w wyborach. **Dzięki tym spisom bowiem wszyscy uprawnieni otrzymują kartki do głosowania, a jawność** spisów wyklucza możliwość jakichkolwiek nadużyć.

Zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej, spisy obywateli sporządzają **prezydia miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych,** a więc ludzie, za których pośrednictwem robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca współrządzą krajem, ludzie otoczeni powszechnym zaufaniem.

W jaki sposób sporządzane są te spisy, i w jaki sposób wyborcy mogą sami te listy sprawdzać?

Weźmy dla przykładu duże miasto, gdzie sporządzenie spisów wyborczych wymaga najwięcej pracy. Otóż tzw. punkty ewidencji ludności sporządzają **wykazy mieszkańców według domów** i przesyłają je **do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.** Stąd **po sprawdzeniu** wykazy te przesyłane są **do prezydiów dzielnicowych rad narodowych, które porządkują je według obwodów wyborczych.** Następnie członkowie prezydiów z pomocą aktywu rad narodowych, starannie **sprawdzają,** czy wszyscy mieszkańcy danego obwodu wyborczego objęci zostali wykazem.

Teraz następuje najważniejsza część pracy. Odbywa się bardzo dokładne **przepisanie z wykazów nazwisk wszystkich obywateli danej dzielnicy na specjalnie w tym celu przygotowane listy wyborców.** Listy te układane są **w porządku alfabetycznym,** oddzielnie **dla każdego obwodu głosowania.** Na arkuszach spisów umieszcza się **nazwisko, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania** wyborcy.

Ale na tym nie koniec. Kiedy spisy są już sporządzone, następuje staranna, wymagająca dużej uwagi, **kontrola zgodności ich z wykazami ewidencyjnymi.** Po skontrolowaniu każdy arkusz spisu wyborców zostaje **podpisany** przez przewodniczącego i sekretarza dzielnicowej rady narodowej **tuż pod ostatnim nazwiskiem widniejącym na arkuszu.** W ten sposób wyklucza się możliwość wniesienia jakichkolwiek nowych nazwisk do spisów.

Mógłby ktoś zapytać: — a przecież do dnia wyborów mogą nastąpić zmiany w miejscach zamieszkania? Otóż Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej pozostaje w stałym kontakcie z punktem ewidencyjnym, który od razu **sygnalizuje wszelkie zmiany zameldowania.** Jeżeli np. ktoś do danej dzielnicy przybył i został zameldowany, to sporządzana jest dodatkowa lista, na której jego nazwisko jest umieszczone.

Podobnie sporządzane są spisy wyborców w mniejszych miastach i gminach.

Spisy wyborców **od dnia 21 września są wyłożone w lokalach obwodowych komisji wyborczych.** Przez 7 dni będą dostępne dla wszystkich obywateli. Każdy może **osobiście sprawdzić, czy nazwisko jego wym enione jest w spisie, czy spisy są prawidłowo sporządzone, czy nie umieszczono w nim przypadkowo osób nie uprawnionych do głosowania.**

Sposób sporządzania spisów przez przedstawicieli mas pracujących miast i wsi — prezydia rad narodowych, jak i bezpośrednia kontrola wyborców nad prawidłowością spisów — jest dalszym wyrazem demokratyczności naszej ordynacji

Wiersz — przyjacielem młodego agitatora

W całym kraju trwa kampania wyborcza. W olbrzymiej pracy propagandowej i politycznej czynny, gorący udział bierze nasza młodzież.

Prawdziwie, ciekawie i barwnie opowiedzieć o budownictwie socjalizmu w Polsce, wyjaśnić, ugruntować w świadomości wyborców słuszność programu Frontu Narodowego — oto zadania młodych agitatorów i propagandystów. Młody agitator i propagandysta winien pamiętać o tym, aby jego pogadanki, przemówienia, odczyty, odpowiedzi na zadawane pytania odznaczały się jasnością, trafnością, żeby nie tylko zaciekawiały swą ideową treścią, lecz również formą i sposobem ujęcia zagadnienia. Nieocenioną pomoc — w atrakcyjnym, barwnym opracowywaniu wieczornic, pogadanek, części artystycznych po masowych zebraniach wyborczych — stanowi nasza współczesna literatura, a zwłaszcza poezja.

Poniżej publikujemy kilka wierszy, które mogą być wykorzystane w pracy agitacyjnej naszych zespołów artystycznych, w pracy naszych propagandystów. Rzecz jasna, że dobór wierszy tu reprezentowanych nie oznacza wcale, że właśnie tylko te utwory nadają się do zużytkowania w pracy przedwyborczej. Utworów takich jest o wiele więcej.

Tu po prostu wybraliśmy 7 wierszy ciekawych, pięknie napisanych, o ważnej dla nas treści, a przy tym znakomicie nadających się do głośnego czytania i recytacji.

W Programie Wyborczym Frontu Narodowego czytamy: **„Wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu Sześcioletniego,**

Podnośmy stale wydajność pracy,

Rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnóżmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy.

Produkujmy więcej, taniej i lepiej".

Czyż wiersz „Krajobraz Ojczyzny" nie stanowi niejako artystycznej, poetyckiej ilustracji tego sformułowania.

Wiemy, że kierowniczą siłą Frontu Narodowego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, prowadzona szlakiem zwycięstw przez wielkiego budowniczego zjednoczonej, niepodległej Polski Ludowej — **Bolesława Bieruta.** O wielkiej Partii i jej przywódcy mówi wiersz pod tytułem „Sierpień".

W programie Frontu Narodowego czytamy: **„Umacniajmy spójnię między miastem i wsią.**

Nie szczędźmy wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Strzeżmy wypełniania obowiązków wsi względem państwa".

Wiersz pod tytułem „POM w Kacicach wzywa do współzawodnictwa" mówi o wysiłkach naszych chłopów podnoszących na wyższy szczebel gospodarkę wiejską.

Wiersz Mieczysława Jastruna rozsnuwa przed czytelnikiem wizję szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny, a utwór Witolda Wirpszy przypominając zbrodnie amerykańskich imperialistów, zagrażających naszemu budownictwu, wzywa do jednoczenia sił pokoju, do internacjonalnego braterstwa z naszymi braćmi w Korei.

Dwa wiersze satyryczne Juliana Tuwima i Włodzimierza Majakowskiego, to broń wymierzona przeciw panikarzom i spekulantom oraz przeciw rzekomo apolitycznym ludziom, kryjącym pod maską apolityczności kły reakcyjne.

Wszystkie te utwory można wykorzystać w montażach poetyckich, w wieczornicach, mogą być one także zużytkowane w ramach referatu.

Sposób wykorzystania materiału zależy od pomysłowości agitatora. Bowiem dobry wiersz jest przyjacielem młodego agitatora!

ANDRZEJ MANDALIAN

Krajobraz Ojczyzny

Znowu wiosna,
towarzysze,
znowu
za oknami pociągów,
tuż,
w zagajnikach
podnoszą głowy
białe smugi stopniałych brzóz.

I na ziemi,
wilgotnej, jaskrawej,
którą myśmy wyjeździli we trzech,
pachnie polną i pijaną trawą,
gęstym sokiem ciężarnych drzew.

Całą drogę od Białegostoku
do przesiąkłych dymem Katowic
pną się w górę
strome,
wysokie
rusztowania Wielkiej Budowy.

Wiktor mówi:
„Widzisz te sosny,
tu kończyła się Polska B,
rozrzuciła po drogach wiosna
szaroskrzydłe namioty SP.

Ileż grunt tu na ludzi czekał,
ile lat, zapomniany, drzemał,
popatrz:
wstaje w wysiłku cegieł
kominami porosła ziemia.

Oto nasza historia
dźwiga lata w trudzie i pocie".
Dudni, dudni po torach,
pędzi po torach pociąg.

Uważniej patrzcie, koledzy,
niech nam spokój oka nie łudzi,
tam na prawo od toru — miedze,
tu na lewo — przestwory spółdzielń.

Jeszcze walka ciężka i długa,
jeszcze czas nam lat nie poskąpi,
póki zamiast chłopskiego pługa
postawimy na polach kombajn.

A tymczasem
na Śląsku,
u nas
czarnym węglem pęcznieje gleba,
rozżarzoną fabryczną łuną
śląskie w nocy pali się niebo.

Andrzej mówi:
„Chrzęstem żelaza
tętni czasów miarowy chód,
nieprzebyte przerasta lasy
metalowa potęga hut.

To wiosenna siła i dobroć,
rusza cegły, traktory, krosna,
to my,
ludzie,
zmieniamy krajobraz,
my tak samo jesteśmy wiosną".

A pociąg po torach goni
i wiosna wstaje za oknem
białym dymem jabłoni,
maków majowych ogniem,

rudymi hałdami kopalń,
niebem, błękitnym całym,
a ja to wszystko kocham,
ja różne ziemie widziałem,

ja życia przeszedłem wiele
i śpiewać potrafię głośno;
z otwartym, wiosennym sercem
przychodzę do ciebie, wiosno,

dziękować
za pieśń,
za drogowskaz,
za życie zdobyte w boju,
za ziemię za oknem —
Polskę,
moją ziemię,
ziemię pokoju.

WIKTOR WOROSZYLSKI

Sierpień

Tego lata, gdy zdrada skuła
nieszczęśliwy lud Jugosławii,
kiedy u nas łeb podniósł kułak,
więc zadrżeli mali i słabi,

kiedy kłamstwa misterna pętla
giętkim wężem oplotła karki,
kiedy chciano nam dłonie spętać
i krew wyssać z żył naszej Partii,

kiedy władzy ludowej radą
szpieg w mundurze łaskawie służył
i głosiło zamorskie radio,
że „są dobrzy komuniści... niektórzy..."
kiedy w ich fantazji już przyszedł
czas pokory naszej i lenna, —
tego lata my, towarzysze,
na wieczornych zebrani plenach,
ważąc gniew, niepokój i gorycz
i serdeczną troskę — „co dalej",
takżeśmy do triumfu skorym
przyjaciołom odpowiadali:

— Dobrzy komuniści? To — o nas?
O nie, mister, myśmy niedobrzy!
Myśmy nędzy kazali skonać
i nie damy jej znowu odżyć!

Myśmy nasze bogactwa trutniom
odebrali — nie żeby zwracać!
Myśmy weszli na drogę trudną
i nie nam z tej drogi zawracać!

I nie nam gościnnie częstować
obcych wujów pasztetem z ojczyzny!
My nie kupcy, Polska nie towar,
szkoda łez, nie uda się byznes!

Dobry ślepiec może nie dojrzy
zbrodni, zdrady chytrych narzędzi,
ale myśmy niedobrzy, niedobrzy —
i u nas — tak jak chcecie — nie będzie!

★

...Tego lata wiele znosiły,
nie zginając się nasze barki.
Myślę o tej, co źródłem siły
i ufności była. O partii.

O niej, która idei tlenem
naszym płucom oddychać dała,
o niej, która w płomieniu Plenum
oczyszczała się, hartowała.

Kto w ojczyźnie, jak nie jej wola,
dał początek nowemu życiu?
Ona była głosem, co wołał:
„Czujny, czujny bądź, towarzyszu!"

Z nas opokę zrobiła — ona.
Ludu ból nauczyła leczyć
Dzięki niej — będąc jednym z miliona,
można być z miliona najlepszym.

To w jej bitwach, zmaganiach, trudach
rosła kadra — mądra i mężna.
Ona
powołała
Bieruta,
by pod Jego wodzą zwyciężać.

EDWARD HOŁDA

POM w Kacicach wzywa do współzawodnictwa

Płomień się kąpie w śniegowym piachu
bryzgając iskier miedzianych mrowiem.
Jak w piec chlebowy,
w czerwony zachód
wsuwa się słońca pszenny razowiec.
Mróz stężał w ostry, błyszczący tasak
i na promienie
tnie
słońca bochen.
Wstał traktorzysta: robocza klasa,
wyrzekł,
a w sali zabrzmiało: kocham.

Więc mówił dalej: Kocham swą ziemię,
kocham dojrzałych kłosów urodzaj.
Kocham trud twardy jak polny krzemień
i głóg
rosnący dziko przy drodze.

Nieprawda,
inne wyrzekł on słowa,
tak tylko myślał,
mówić się wstydził:
Dobrze
musimy się przygotować,
tak, towarzysze,
siew,
wiosna idzie.

Potem się rozległ głos traktorzystki:
To ważne:
traktor,
pług,
siewnik,
brona.
Chodzi o wszystko,
chodzi o wszystkich,
o świat braterski, nie tylko
o nas.
Ja
matkę drogą
mam na Malajach.
Druga jej córka
padła za wolność.
Przeciw niedoli rodzina staje,
moja najbliższa,
z Chile,
bezrolna.

Rzekł brygadzista: Walka nas łączy.
Wiem, że gdy zasiać nad normę zdołam,
wytchnie na chwilę Phenian walczący,
ochotnik chiński otrze krew z czoła.
Razem staniemy
i w pól srebrzystość
nasz śpiew jak wiosny podmuch
uderzy.
Pola odkrzykną:
hej, traktorzysto,
nasz koreański żołnierzu!...

Z serca mówili, a słowa brzmiały
jak wrzącej bitwy klasowej
łomot.

Współzawodnictwo pomowskich załóg!

Traktor orzący ludzką świadomość!

Słońce nie zaszło tego wieczora,
wśród dyskutantów siadło uparte.

MIECZYSŁAW JASTRUN

Wielka bajka

(FRAGMENTY)

Ty urodziłeś się już w kraju
Przyszłości świata, gdy przez Polskę
Żywioły jutra przeciągają.
Gdy kraj brygady zetempowskie
Gwarem roboty napełniają.
Gdy dąb stuletni na rozstaju
Czyta swój młody cień jak książkę,
Gdy strzecha zda się pytać strzechy
O księgi, niegdyś obiecane,
Przelśnione łzami i uśmiechem,
Te księgi dla nich napisane
Piórem w błękicie umaczanem.

Gdy wróg w ostatniej padnie walce,
Jak obiecała pieśń narodom,
Ty pod łagodną dni pogodą
Żył będziesz, chłopcze mój, jak w bajce,
Tutaj, gdzie przyjacielskie duchy
Dla ciebie już pod ręce wiodą
Pomiędzy grusz kwitnących puchy
Przyszłość jak narzeczoną młodą.

Ty znał nie będziesz, synku mały,
Ciemności, co nas otaczały,
Przerażeń wojny, zawsze głodnej,
Czynów szalonych, ślepych zbrodni,
Władców podobnych do pochodni...

I wszystko to, co dla nas jeszcze
Było nadzieją i miłością,
Dla ciebie prawdą rzeczywistą
Będzie.

— — — — — — — —

To film stubarwny, trójprzestrzenny,
Świat rzeczywisty i świat senny,
Gdzie oczy ludzkie jak pszczół oczy
Widzą przez szkła mozaikowe
Promienie ultrafioletowe.
Tam, gdy się huraganem światła
Jutrzejszy czas na ziemię stoczy,
Nie starczą usta, uszy, oczy —
I podniesiony do potęgi,
Nie znanej dotąd, człowiek będzie
Czytał z powietrza żywej księgi,
Z lądów i mórz zalanych słońcem.
Jeszcze przed wieku tego końcem

— A wy skąd tutaj?
Wam spocząć pora!

— Ja z KP,
bracie,
wysłannik partii.

Ogromna tęcza łuk roztoczy,
Którą już tkacz cierpliwy przędzie.

Żywioły jutra, przybywajcie,
Żywioły jutra — wielkiej bajce!

WITOLD WIRPSZA

* * *

Na ziemi polskiej wieżyczki strażnicze
Zostały jeszcze — widziałeś, dokerze.
Nocami, zda się, rozrywa granice,
Wiatr, gdy o czubek dębiny uderzy,
I pamięć budzi, i wściekłość rozpala,
I cień Majdanka czyni nagle bliskim;
W głąb Odry wiatrem gnana morska fala
Biła już może o brzeg tamtej wyspy.
Prądami przeszła przez Morze Śródziemne,
Poznała włoskie i francuskie porty,
I lej Girondy, jak ujście aorty,
I lej Tamizy, zamglony i ciemny. —
Tam plecy dźwigów schylają się nisko,
By skrzynie pełne ładować pocisków,
Śmigieł lotniczych, oficerskich butów,
Pałek gumowych i kolczastych drutów.

Z tamtych nadbrzeży grzmi ton Marsyllanki,
W wodach basenów pordzewiałe tanki,

Więc gorzką falą z krainy niewoli
Obmyj, dokerze, twe oczy i usta,
Niech cię ta woda i piecze, i boli,
Niech krople błyszczą, jak maleńkie lustra,
W których zobaczysz swoje własne dzieje
Oraz kłąb dymu, co w dali czernieje;
Pamiętasz ten dym, dokerze szczeciński!
To dym faszyzmu, dym oświęcimski.
W szyku torowym płynie przez Gibraltar
Amerykańska pancerna eskadra.

To jest dym wojny. Więc ładuj okręty
Tonami zboża i bryłami węgla.
I niechaj będzie twój dzień tak napięty
Jak sznur cięciwy, z której wybiegła
Z wyspy Kożedo opierzona strzała,
Co w błyskach burzy nad światem leciała,
By trafić w serce, jak cień gorejący:
Żołnierz Kożedo nawiązuje łączność
Z tobą, dokerze, z twoim krajobrazem,

Z hutą, dymiącą nad brzegami rzeki,
Z dźwigiem, skłonionym na portowy basen,
By węglem w statek gruchnąć ze swej szczęki
Z żółtym tralowcem, gdy przez falochrony
Rusza na połów gardłem Świnoujścia,
Z pochylnią stoczni, kiedy podłożone
Belki pod kadłub płoną niby chruściak,
Z ręką twej córki, gdy ściskając grafion,
Uczy się Polski zmieniać geografię.
Tej geografii on broni, daleki,
Broni pejzażu nad ujściem twej rzeki.
Żołnierz Korei śle ci swój karabin:
Naucz się strzelać. Gdy ważą się — zabij!

Włodzimierz Majakowski

Jak to różne liczykrupy ciągną towar do chałupy

Tłum. A. SANDAUER

Kołtun —
bywa różnorodny,
wszelkich maści
i odcieni.
Można
temu dać nagrodę,
kto by
wszystkie je wymienił.
Kształt tych ludzi —
wieloraki.
Weźmy przykład:
i po zgonie
nie zapomni
facet taki,
jak
przed laty
stał w ogonie.
Jeżeli
państwo
trudniejszy ma moment,
ten
ma już boja
przed bojem.
O nadchodzących zdarzeń ogromie
sposobem
rozmyśla
swoim:
„Coś się
na Zachodzie
święci...
Trzeba,
gdy okazja jest,
wszystko skupić,
co najwięcej
zebrać
i do domu zwieźć.
Wielki głód
towarów wszelkich
zapowiada
wojna
nam.
No, pomyślcie,
a gdzież szelki
wtedy
sobie
kupić mam?
Cukrem przegryźć?
Jam nie swatka.
Pić ze spodka —
zwyczaj bab.
Czy mi
cukier i herbatkę
namaluje
wtedy ZAP?"
Widząc,
że towarów w bród,
zdjęty
nagłym szałem,
facet kupił
cały pud
dyrygenckich pałek.
„Ludziom
w głowie
nic prócz uciech.
Wojna
buch
za parę lat.
Nagle każą —
dyrygujcie!
Łaps,
a tu pałeczek brak!
Szukaj tu
i szukaj tam!
Nigdzie
nie dostanie!
Kupię,
gdy okazję mam,
i dużo,
i tanio."
— A wam
po cóż
cały gwałt ten?
Z was
nie muzyk,
lecz buchalter. —
— Z pałeczkami
w każdym razie
człowiekowi
jakoś raźniej. —
O dwóch rewolucjach
wzniosła się wieść.
Graty armaty.
Huczał huragan.
A ty,
jaki byłeś,
takiś i jest:
wesz oswojona,
skrzętny Harpagon.*)

*) Harpagon — symbol sknerstwa i skąpstwa.

JULIAN TUWIM

Archaniół

Jakiż to uroczy facet!
Kulturalny, religijny,
Absolutnie apolityczny
I zupełnie bezpartyjny.

Jakie wzniosłe ideały
Głosi szeptem, na uboczu!
Jaki czysty, święty płomień
Bije z tych szlachetnych oczu!

Jakiż on ma program piękny.
Słuszny i prostolinijny:
Absolutnie apolityczny
I rozkosznie bezpartyjny!

Ma być tak: Cywilizacja,
Demokracja, Wolność Słowa,
Duch Zwycięzca, Rząd Wszechludzki
Tudzież Zgoda Wszechklasowa.

Serce rośnie, kiedy słucham
Jego tyrad melodyjnych,
Absolutnie apolitycznych
I uroczo bezpartyjnych.

Ma być również Sprawiedliwość,
Czysta Sztuka, Pokój Wieczny,
Miłość, Błogość, Szczęście — słowem
Świat wspaniały i bajeczny.

Taki program zachwyt budzi!
Toż to istny raj biblijny:
Absolutnie apolityczny
I cudownie bezpartyjny.

— „Wieszczu, mówię, bóstwo moje!
Wszystko pięknie i prześwietnie,
Ale jak to niby zrobić
I wprowadzić w czyn konkretnie?

Wszyscy pójdą za twym głosem,
Każdy cię jak zbawcę przyjmie --
Absolutnie! Apolitycznie!
Z entuzjazmem! Bezpartyjnie!

Ale powiedz mi, wieszczuniu,
Archaniele i proroku,
Kto załatwi te drobnostki:
Szczęście, zgodę, wolność, pokój?

Wieszcz zadumał się głęboko,
Potem westchnął elegijnie
(Absolutnie apolitycznie
I przedziwnie bezpartyjnie) —

I natychmiast najkonkretniej
Opowiedział o swym planie:
Zaczął od Sanctissimusa,
Skończył zaś na Guderianie

Tak wylazła z Archanioła
Stara świnia reakcyjna:
Absolutnie apolityczna
I zupełnie bezpartyjna.

Laureaci Nagród Państwowych

Nowy materiał do budowy maszyn — żeliwo sferoidalne

Na liście tegorocznych Nagród Państwowych w dziale postępu technicznego znajdujemy m. in. nagrodę zespołową za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu produkcji żeliwa sferoidalnego.

Laureatami są: inż. Jerzy PIASKOWSKI pracownik Instytutu Odlewnictwa w Krakowie, inż. Alojzy JANKOWSKI, mgr. inż. Jerzy GORCZYŃSKI, Antoni BARGIEL, kierownik odlewni i Franciszek KOCUR, główny metalurg odlewni.

Krakowski Instytut Odlewnictwa jako placówka naukowo-techniczna zajmuje się ulepszaniem starych i opracowaniem nowych procesów technologicznych w przemyśle odlewniczym. Pod kierunkiem pracownika Instytutu mgr inż. Piaskowskiego zespół zajmował się od 1949 r. sprawą wytwarzania nowego rodzaju żeliwa. W szczególności szło o to, aby w prowadzącym do tego celu nowym procesie technologicznym **wykluczyć użycie surowców deficytowych.**

Próby i badania zostały zakończone pomyślnie z początkiem bieżącego roku. A dziś już kilka wielkich odlewni w kraju wytwarza nowy materiał: żeliwo sferoidalne, **lepsze i mocniejsze od innych rodzajów żeliwa.**

Inż. Jerzy Piaskowski

Co to jest żeliwo?

A więc przede wszystkim — co to jest żeliwo? W metalurgii żelaza odróżnia się dziś zasadniczo dwa rodzaje materiału żelaznego: stal i żeliwo. Różnica polega przede wszystkim na ilościowej zawartości węgla: **materiał zawierający poniżej 1.7 proc. węgla — to stal, powyżej tej granicy — to żeliwo.**

Żelazo w przyrodzie jest zanieczyszczone różnymi domieszkami. Najważniejsza z nich jest **domieszka węgla, którego ilość wpływa decydująco na właściwości metalu.** W stalowniach poddaje się surowiec kosztownej procedurze, aby uzyskać stal — materiał mocny, sprężysty i twardy.

Większość części maszynowych (na wagę ok. 80 proc.) wytwarza się jednak z żeliwa, mimo iż wyższa zawartość węgla czyni ten materiał bardziej miękkim i mniej wytrzymałym.

Dlaczego węgiel wpływa ujemnie na jakość?

Gdy metal jest w stanie ciekłym, węgiel zawarty w żelazie tworzy z nim związek chemiczny (węglik żelaza), zwany potocznie cementytem. Gdy metal w formie powoli

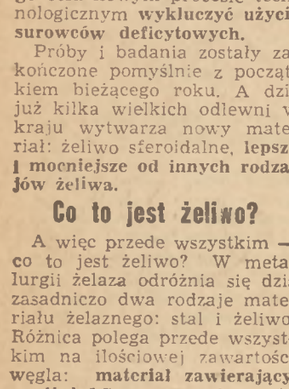

1. Żeliwo szare (przekrój w stokrotnym powiększeniu). Widoczne pasemka grafitu.

ostyga, cementyt rozkłada się na swe składniki, czyli węgiel wydziela się z niego w postaci skomplikowanych pasemek ciągnących się we wszystkich kierunkach i przerywających jednorodną strukturę żelaza.

Na rysunku nr. 1 widać w stokrotnym powiększeniu owe pasemka chemicznie czystego węgla czyli grafitu. Jest jasne, że **grafit, nie posiadający żadnej praktycznej wytrzymałości, np. na rozciąganie, osłabia czynny przekrój materiału żelaznego.**

Gdybyśmy dla uniknięcia rozkładu cementytu, czyli dla zapobiegania „grafityzacji" metalu, spróbowali odlew ostudzić bardzo szybko, to wówczas wynik byłby jeszcze gorszy: cementyt nie rozłoży się i da nam odlew biały i twardy, kruchy i łamliwy podobnie jak szkło.

Dlatego odlewy stygną powoli, a w rezultacie otrzymujemy żeliwo „szare" właśnie skutkiem grafityzacji. Jest to najtańszy rodzaj materiału żelaznego.

Metody polepszania jakości żeliwa

Zarówno uczeni jak i technicy starali się na różne sposoby polepszyć jakość żeliwa. Odbywało się to z reguły przez dodawanie do żeliwa pewnych domieszek, które zmieniały sposób grafityzowania węgla w stygnącym odlewie.

Gdy do ciekłego żeliwa dodamy stopu, zwanego żelazokrzemem, i zachowamy określoną procedurę odlewania, otrzymamy żeliwo o strukturze innej niż zwyczajne, szare. Badanie pod mikroskopem pokazuje, że grafit skupił się w grubsze grudki i włókna. **Takie żeliwo, niemal dwa razy wytrzymalsze od szarego, nazywa się „modyfikowanym". Wiele polskich odlewni wytwarza już ten rodzaj żeliwa, a zespołowi naukowców z prof. Czyżewskim na czele za osiągnięcie to przyznano w ub. r. Państwową Nagrodę.**

Ale nauka i technika polska nie zatrzymała się na tym sukcesie. Okazało się po dalszych próbach i badaniach, że **można doprowadzić nową metodą technologiczną do grafityzacji węgla w postaci kuleczek, mniej więcej o średnicy 0.03 mm.** Ponieważ kulę nazywa się też **„sferą"**, więc ten rodzaj żeliwa otrzymał nazwę **„sferoidalnego".**

Nowa metoda technologiczna wytopu żeliwa

Wśród zanieczyszczeń żelaza znajduje się też siarka. Ponieważ stwierdzono, że jej obecność hamuje skupianie się grafitu w kulki, więc **pierwszą czynnością w nowej metodzie jest odsiarczanie żeliwa przez dodanie mieszanki sody i karbidu.** Tym sposobem usuwa się prawie połowę siarki z metalu.

Następnie dodaje się do ciekłego metalu domieszki sferoidyzujące grafit. Naprzód dodawano magnez z drogim niklem. Potem zaczęto usuwać deficytowy nikiel, dając w zamian miedź. Wreszcie wyrugowano i miedź i nikiel, zastępując je wspomnianym wyżej żelazokrzemem.

Na rys. nr 2 widać pod 100-krotnym powiększeniem oszlifowany przełom próbki żeliwa sferoidalnego. Czarne kulki to grafit.

Kilka lat trwały próby i badania, zanim udało się uzyskać ten wynik.

Dziś nowa metoda jest już ustalona i wprowadzona do przemysłu, **dając odlewy tak wytrzymałe jak ze stali.**

Dlaczego żeliwo sferoidalne jest wytrzymalsze?

Dla porównania wytrzymałości żeliwa szarego, modyfikowanego i sferoidalnego, można by użyć stosunku 1:2:3, albowiem wytrzymałość tych materiałów na rozciąganie da się przedstawić liczbami 20, 40, 60 kg/mm kw. Liczby te oznaczają, że drut o przekroju jednego milimetra kwadratowego, wykonany z tych trzech materiałów, przerywa się pod ciężarem 20, 40 lub 60 kilogramów.

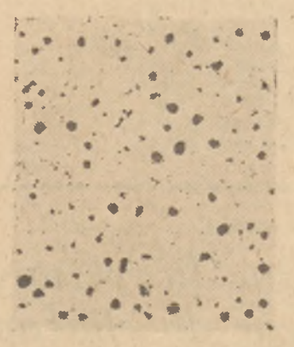

2. Żeliwo sferoidalne (przekrój w stokrotnym powiększeniu). Widoczne kuleczki grafitu.

Siła wytrzymałości drutu zależy od wielkości „czynnego" przekroju, czyli przekroju czystego żelaza. Gdy grafit jest skupiony w kuleczki, to przy tym samym procencie domieszki grafitu i tym samym przekroju drutu, przestrzeń zajęta przez kulki jest mniejsza od jakiejkolwiek innej formy (pasma, włókna, grudki itp.), **czyli przekrój żelaza jest największy, a tym samym wytrzymałość — najwyższa.**

W żeliwie sferoidalnym polski przemysł maszynowy posiadł nowy, mocny i tani materiał, wyrabiany w kraju z surowców krajowych.

EUSTACHY BIAŁOBORSKI

Zwiedzamy NOWOCZESNĄ HUTĘ (2)

Dalsza nasza wędrówka po nowoczesnej hucie prowadzi nas śladem surówki otrzymanej z wielkiego pieca do odlewni i stalowni.

W odlewni

Najpierw zapoznamy się z odlewnią. Dowiedzieliśmy się już poprzednio, że **aby z surówki otrzymać wyroby użytkowe, musi być ona poddana dalszej przeróbce. Odlewnia jest tym działem huty, w którym wyroby użytkowe, a więc np. części maszyn otrzymuje się poprzez odlewanie ich w odpowiednich formach.**

Odlewów nie wykonuje się jednak bezpośrednio z surówki.

Zastygła w „gęsiach" surówka transportowana jest z oddziału wielkich pieców do pieców szybowych zwanych **żeliwiakami,** w których jest przetapiana na tzw. żeliwo. **Sposób wytapiania jest tu podobny do procesu zachodzącego w wielkim piecu:** do żeliwiaka ładuje się na przemian surówkę i koks, dodaje się wapno tworzące z resztkami skały płonnej żużel, wdmuchuje się do pieca gorące powietrze. **Otrzymane żeliwo nie różni się w zasadzie wiele od surówki:** ilość węgla prawie się nie zmienia, jedynie tylko krzem i mangan ulegają utlenianiu i przechodzą do żużla.

Żeliwo, podobnie jak surówka, jest również materiałem kruchym nie nadającym się do obróbki plastycznej, np. drogą walcowania czy kucia.

Dla otrzymania odlewu o pożądanych kształtach buduje się przede wszystkim model (przeważnie z drzewa), nieco większy niż sam odlew. Model ten wciska się następnie w umieszczony w żelaznej skrzynce piasek formierski, zawierający nieco gliny. Otrzymaną w piasku formę suszy się i zalewa następnie poprzez kanał wlewowy żeliwem, znajdującym się w kadziach podstawianych pod otwór spustowy żeliwiaka. Po zastygnięciu odlewu w formie rozkręca się złączone ze sobą poszczególne skrzynki z piaskiem, wyjmuje się odlew i poddaje się ostatecznemu wykończeniu — usuwa się różnego rodzaju nierówności. **Nierówną powierzchnię odlewu oczyszcza się najczęściej silnym strumieniem piasku wyrzucanego sprężonym powietrzem.**

Zaglądamy do pieca...

Przechodzimy teraz do stalowni, która składa się z dwóch budynków: w pierwszym z nich mieszczą się urządzenia zwane **generatorami lub czadnicami,** wytwarzające gaz palny (tlenek węgla) do ogrzewania pieców, w których wytapia się stal, drugi budynek to właściwa stalownia.

Za chwilę wejdziemy do stalowni. Warto jednak przed zapoznaniem się z odbywającym się tam procesem technologicznym przypomnieć sobie króciutko, czym jest w ogóle stal.

Aby było łatwiej, zastanówmy się, **co odróżnia stal od żeliwa (jedno i drugie jest stopem żelaza z węglem).**

A więc, po pierwsze — **mniejsza zawartość węgla** (do **1,7 proc.,** po drugie — **zdolność do obróbki plastycznej,** po trzecie — **możność zmiany budowy wewnętrznej pod wpływem procesów cieplnych**

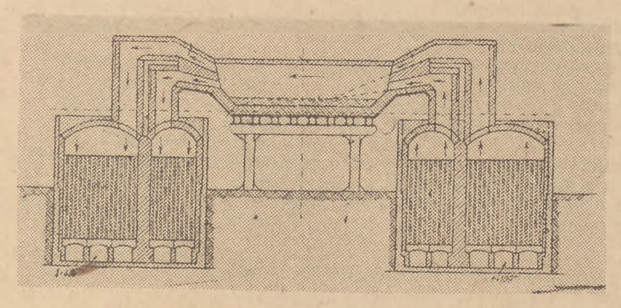

Rys. nr 1 Przekrój pieca

(zmiany własności wytrzymałościowych).

Jesteśmy już w stalowni — olbrzymiej hali, w której stoją piece do wytopu stali, noszące nazwę **pieców martenowskich** (z przekrojem takiego pieca mogą zapoznać się czytelnicy na rys. 1). W niektórych stalowniach spotykamy **piece elektryczne,** używane do wytopu stali specjalnych.

Jak widzimy zasadniczymi elementami pieca martenowskiego są: topnisko, wyłożone cegłą ogniotrwałą i oparte na grubej płycie żelaznej oraz regeneratory (powietrzne i gazowe) — również wyłożone cegłą ogniotrwałą — w których ogrzewają się gaz z czadnicy i powietrze.

Cały proces ogrzewania jest niezwykle ciekawy.

Gorące, dochodzące do 1600 stopni C gazy spalinowe, zanim z paleniska przejdą do komina — przepuszczane są przez jedną parę regeneratorów (9, 10), ogrzewając komory, przez które płynąć będzie do paleniska gaz z czadnicy i powietrze. Po mniej więcej 20 minutach następuje przez przestawienie specjalnej zasuwy zmiana kierunku przepływu gazów w piecu — do ogrzanych komór wpływa gaz czadnicowy i powietrze, a gaz spalinowy ogrzewa w tym samym czasie drugą parę komór regeneratorów — 10', 9'.

Ciekawi jesteśmy oczywiście, z czego wytapia się stal, a więc co ładuje się do pieca martenowskiego. **Oto składniki wsadu: surówka w stanie płynnym lub stałym, złom** (stare żelazo i odpadki produkcji samej huty), **wapno, dolomit, ruda żelazna, niewielkie ilości żelazostopów** (stopy żelaza z innymi potrzebnymi w stali składnikami — np. krzem, chrom, nikiel). Jak więc widzimy, apetyt ma piec martenowski wcale nie mały!

Surówka i złom zanim wejdą do pieca muszą być odpowiednio przygotowane. Spusty surówki wielkopiecowej mogą różnić się między sobą zawartością węgla, krzemu i innych składników. Do ujednorodnienia jej składu służą specjalne kadzie tzw. **mieszalniki.** Dopiero z mieszalnika surówka idzie do pieca martenowskiego.

Złom jest ważnym produktem przy wytopie stali. Na wyprodukowanie 1000 kg stali zużywa się ponad 500 kg złomu. **Przed wsadem do pieca złom się sortuje:** drobny jest paczkowany i sprasowywany, gruby — cięty na mniejsze kawałki palnikami acetylenowo-tlenowymi.

To, co się dzieje wewnątrz pieca możemy nie tylko opisać słowami, ale... i zobaczyć! W zasuwie zamykającej otwór wsadowy znajduje się okienko, oczywiście z ciemnego szkła, przez które możemy obserwować gotujący się w temperaturze, „drobnostka" — prawie 2000 stopni C!, płynny metal. I znowu podobna emocja, jak na wielkich piecach: **po trwającym od 3—10 godzin wytopie następuje spust!** Tylko, że w stalowni odbywa się on w specjalnej hali odlewniczej, znajdującej się poniżej pieca i po przeciwnej jego stronie niż ta, po której przyglądaliśmy się ładowaniu wsadu do pieca.

Otwór spustowy wybity i płynna stal wlewa się do kadzi, która przy pomocy znanej nam już suwnicy (dźwigu) wędruje nad formę żelazną zwaną wlewnicą. Po otwarciu otworu w dnie kadzi stal spływa do wlewnicy, gdzie krzepnie, tworząc tak zwane **wlewki.**

Nie cała jednak stal z pieców martenowskich jest wlewana do wlewnic — ta mianowicie część, która przeznaczona jest na **odlewy staliwne,** rozlewana jest z kadzi wprost do form mających kształty pożądanych przedmiotów.

Taśma grubości poniżej 1 mm

Zapytacie teraz zapewne, co się dzieje z wlewkami? Ano, trzeba nam przekonać się, jaki jest ich dalszy los. Oto właśnie nadjeżdża suwnica i zabiera gorące wlewki na wagoniki, którymi wędrują one na nowy, nieznany nam jeszcze dotąd dział huty — **do walcowni.** Z nazwy domyślamy się, że ten dział huty ma coś wspólnego z walcowaniem. A więc tu zapewne musi odbywać się plastyczna obróbka stali.

Oczywiście zgadliśmy — choć ta obróbka odbywa się także jeszcze gdzie indziej — w kuźni. Przed wejściem na walcownię dostrzegamy długi szereg pieców umieszczonych w ziemi i przykrytych ruchomymi pokrywami. **W piecach tych zwanych wgłębnymi, przywiezione ze stalowni wlewki podgrzewa się do temperatury ok. 1200 stopni C, poczem wielkie szczypce wyciągają je z pieca i umieszczają na pomoście składającym się z wielu rolek, którym wlewki wędrują do walcowni pod walcarkę wstępną, zwaną zgniataczem.**

Zgniatacz składa się z walców obracających się w przeciwnych kierunkach, osadzonych w wielkiej ramie. **Na obwodzie walców porobione są wykroje czyli tzw. koliby,** nadające wlewkom pożądany kształt. Po przejściu przez zgniatacz wlewki przesuwane są na ruchomych rolkach pod maszynę zwaną **nożycami,** która tnie wlewki na kawałki, tzw. **rygle,** poddawane przeróbce na pożądane przedmioty w walcowni lub w kuźni.

W walcowni podgrzane rygle przechodzą pod różnego rodzaju walcami, nadającymi im odpowiedni kształt. Ze zdumieniem patrzymy, jak z takiego rygla powstaje po wielokrotnym walcowaniu drut grubości... kilku milimetrów lub taśma... poniżej 1 mm! Cienkie są również blachy, grubość ich regulowana jest odstępem walców nie posiadających naturalnie wykrojów (kalibrów). Wytwory walcowni są oczywiście najprzeróżniejsze — niektóre z nich widzimy na rys. 2. Między walcowniami poszczególnych hut istnieje specjalizacja.

*

Na zakończenie naszej wędrówki po hucie zajrzyjmy jeszcze do warsztatu mechanicznego i oddziałów pomocniczych. Do warsztatu mechanicznego zaprowadzą nas odkówki z kuźni — okazuje się bowiem, że **wytwory kuźni — ich kształty i dokładne rozmiary — wymagają jednak jeszcze ostatecznego wykończenia.** W wielkiej hali spotykamy tu wiele precyzyjnych maszyn używanych poza hutnictwem, a więc **tokarki, frezarki, wiertarki** i inne.

Wędrując po hucie wszędzie napotykaliśmy na **zmechanizowany transport,** przechodziliśmy wielokrotnie przez tory kolejowe, którymi mknęły wagony z ładunkiem. Transport to system nerwowy huty, musi on funkcjonować szybko i sprawnie. Aby sobie uświadomić w pełni rolę dobrego transportu w hucie — wyobraźmy sobie przez moment, że coś tam „nawaliło" i kadź z płynną surówką z wielkiego pieca nie może być na czas dostarczona, powiedzmy na stalownię. Skutków domyślicie się od razu: surówka po prostu zakrzepnie...

Dalsze oddziały pomocnicze — to **remontowy i energetyczny.** Ten ostatni — to sprawa napędu elektrycznego urządzeń huty. **Prawie każda huta posiada własną elektrownię,** korzystając zresztą także z ogólnej sieci elektrycznej. Praca huty jest również nie do pomyślenia bez **laboratorium,** w którym bada się potrzebne do produkcji materiały i wytwory huty.

Nasza wycieczka po nowoczesnej hucie dobiegła końca. Trudno nam zebrać wszystkie wrażenia, których było przecież tak wiele. Jedno jednak góruje nad innymi wrażeniami... wspaniała, zaszczytna jest praca hutnika, który tworzy silną Polskę stali i żelaza.

Opr. R. M.

Naszych dwóch przewodników w zwiedzaniu huty przedstawiliśmy już wam poprzednio: były to broszurki „Wiedzy Powszechnej": Stefana Gockowskiego **„W hucie żelaza"** i Jana Anioły **„Nowa Huta".** Pierwsza z nich wydana w r. 1949 pisana była jeszcze w okresie planu trzyletniego. W sposób przystępny i interesujący przedstawia całą produkcję huty. Druga broszura, wydana w roku 1951, zapoznaje czytelnika m. in. z poszczególnymi działami przyszłego kombinatu hutniczego, mówi również o pomocy radzieckiej, budowniczym Nowej Huty, podaje informacje odnoszące się do początków i pierwszego etapu wielkiej budowy.

A oto inne wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej" z zakresu hutnictwa. Broszura Stefana Kowalskiego **„Energetyka w hutnictwie"** zapoznaje nas z rolą gazu, elektryczności, pary, gorącego powietrza w wytwarzaniu żelaza i stali. Autor zaznajamia czytelnika z nowoczesnymi urządzeniami energetycznymi w hucie, podając przy tym informacje z historii hutnictwa.

W cyklu „Biblioteki dla każdego" Wiedza Powszechna wydała w r. b. broszurę zatytułowaną **„Walczymy o surówkę i stal".** Mowa jest w niej m. in. o znaczeniu stali i żelaza dla gospodarki narodowej, o samej produkcji, o zobowiązaniach przyśpieszających budowę Nowej Huty, Huty „Częstochowa", pieca „B" w hucie „Kościuszko" (broszura pisana pod koniec 1951 r.), o inicjatorach metod skracających czas wytopu stali.

Ogromne znaczenie w naszej walce o zwiększenie produkcji żelaza i stali ma korzystanie z doświadczeń przodującego hutnictwa radzieckiego. Dlatego też bardzo cenne są broszurki hutników radzieckich, przedstawiających drogi swych sukcesów produkcyjnych. Ukazały się następujące tłumaczenia: A. Filippowa **„Stachanowcy na wielkich piecach"**, W. Michajłowa **„Wytop stali w piecach martenowskich"**, M. Frotowa **„Szybkościowe wytopy stali".** Inną pozycję z serii hutniczej stanowi tłumaczenie pracy G. Iljina noszącej w broszurze „Wiedzy Powszechnej" tytuł: **„Twórcza współpraca radzieckich naukowców z hutnikami".**

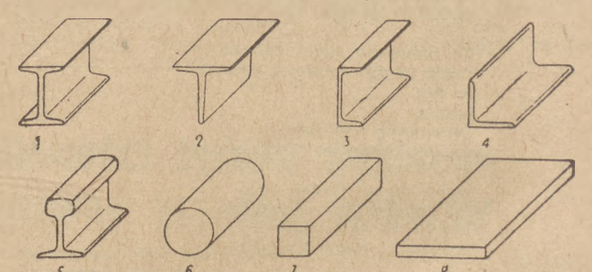

Rys. nr 2. Wytwory walcowni. 1 — dwuteówka (dźwigar), 2 — teówka, 3 — ceówka, 4 — kątówka, 5 — szyna kolejowa, 6 — pręt okrągły, 7 — pręt kwadratowy (lub prostokątny), 8 — blacha.

Uwaga miłośnicy astronomii!

Pokazy nieba i popularne seminarium astronomiczne

Koło Warszawskie Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii (Al. Ujazdowskie 4, gmach Obserwatorium Astr. U. W.), wznowiło po przerwie letniej pokazy nieba przez teleskopy, dla członków i gości.

Pokazy będą się odbywać w każdy pogodny wieczór (z wyjątkiem niedziel i świąt), od godz. 19 — 20. Liczba uczestników ze względów technicznych ograniczona. Wycieczki szkolne należy zgłaszać w Sekretariacie na kilka dni naprzód.

W ramach organizowanego przez PTMA Ludowego Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, jako pierwszy punkt programu pracy zostaną uruchomione od połowy września br. raz na tydzień w godzinach wieczornych astronomiczne seminaria dyskusyjne dla wszystkich. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Pol. Tow. Mił. Astr. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19 — 20.

TWÓRCA ODRZUTOWEGO NAPĘDU SAMOLOTÓW

(W 95 rocznicę urodzin Konstantego Ciołkowskiego)

Naród radziecki obchodził w dniu 17 września br. 95 rocznicę urodzin twórcy teorii ruchu odrzutowego, Konstantego Ciołkowskiego.

Dziś, gdy ultraszybkie samoloty odrzutowe przelatują nad naszymi głowami, gdy urzeczywistniły się marzenia Ciołkowskiego — genialnego uczonego-samouka, warto przypomnieć jego słowa wypowiedziane w roku 1902: *„Po erze samolotów śmigłowych nastąpi era samolotów odrzutowych".*

Dziś radziecka technika odrzutowa przoduje w światowej technice lotniczej, a idee Ciołkowskiego znalazły zastosowanie również podczas drugiej wojny światowej, w której Armia Radziecka wyposażona była w artylerię rakietową.

Jak unieść się w przestrzenie międzyplanetarne?

Konstanty Ciołkowski urodził się 17 września 1857 roku w rodzinie leśniczego. Rodzice jego mieli 13 dzieci. Żyli w niedostatku. Po przejściu szkarlatyny Ciołkowski prawie zupełnie stracił słuch. Lecz ta wada fizyczna nie zabiła w chłopcu zamiłowania do wiedzy i nauki: przestudiował on samodzielnie arytmetykę i chciwie czytał książki z zakresu nauk matematycznych i przyrodniczych. **W Ciołkowskim wcześnie obudziło się zamiłowanie do twórczości naukowej, chęć sprawdzenia na podstawie własnego doświadczenia i zastosowania w praktyce tego, co przeczytał...**

Książki z dziedziny fizyki podsunęły Ciołkowskiemu myśl zbudowania samolotu poruszającego się za pomocą pary, papierowego balonu napełnionego wodorem, latającej maszyny ze skrzydłami. Kiedy Ciołkowski skończył 16 lat, ojciec postanowił wysłać go na dalszą naukę do Moskwy.

Młodzieniec wiele czytał. Nie mogąc z powodu utraty słuchu uczęszczać na wykłady, samodzielnie przechodził kurs początkowej i wyższej matematyki. Jednocześnie studiuje fizykę, przede wszystkim zaś dział aeronautyki. *„Szczególnie męczyło mnie następujące pytanie* — wspominał później Ciołkowski — *czy nie można by zastosować siły odśrodkowej w ten sposób, żeby unieść się poza atmosferę, w przestworza międzyplanetarne".*

Jesienią 1879 roku młodzieniec zdał jako ekstern egzamin na nauczyciela ludowego i otrzymał posadę wykładowcy matematyki i fizyki w szkole wiejskiej.

Laboratorium w domku wiejskiego nauczyciela

W swym mieszkaniu, w skromnym domku wiejskim Ciołkowski urządził pierwsze laboratorium. W r. 1883 kończy rękopis pracy pt. **„Wolna przestrzeń", dotyczący zagadnień z dziedziny poruszania się w przestrzeni międzyplanetarnej przy pomocy rakiet.** W r. 1885 uczony stawia sobie za zadanie **stworzenie metalowych sterowców — zamiast istniejących niedoskonałych balonów z materiałów gumowanych.** Rezultatem tego jest wielkie dzieło pt. **„Teoria i praktyka balonu".** W r. 1890 Ciołkowski zajął się studiowaniem **zagadnień, związanych z oporem, jaki powietrze stawia poruszającym się ciałom.** Doszedł on wkrótce do wniosku, że prawo Newtona o ciśnieniu powietrza na płytkę pochyłą jest niedokładne, przy czym uczony, jak zawsze, na poparcie badań teoretycznych przytaczał dowody doświadczeń,

W r. 1897 Ciołkowski po raz pierwszy w Rosji zbudował tunel aerodynamiczny, będący niezbędnym urządzeniem każdego współczesnego laboratorium aerodynamicznego. Należy podziwiać ofiarność Ciołkowskiego, który na wszystkie swe prace łożył ze skromnej pensji nauczyciela. Carscy urzędnicy głusi byli bowiem na prace niedyplomowanego samouka. Pomagali natomiast Ciołkowskiemu jak mogli postępowi uczeni rosyjscy.

W r. 1892 Ciołkowski przenosi się do leżącej pod Moskwą Kaługi. Z własnych funduszów drukuje swe **dzieło o opanowaniu energii słonecznej** (1895) oraz **o metalowym sterowcu.** W jednym z czasopism **ukazuje się jego artykuł pt. „Aeroplan", w którym Ciołkowski daje teorię i obliczenie proponowanego przez siebie aparatu cięższego od powietrza.** Projekt ten zawiera wiele oryginalnych później myśli, wykorzystanych później w budowie samolotów, m. in. jednopłatowe skrzydło o grubym profilu, kadłub aerodynamiczny itd.

Pierwsze projekty samolotu rakietowego

Skromny nauczyciel szkoły w Kałudze, który napisał w młodości romanse fantastyczne pt. „Na księżycu" i „Groza ziemi i nieba", **całe swoje życie poświęcił budowie samolotu rakietowego.**

Trzeźwym umysłem nauczyciela matematyki wyliczał, ile winna ważyć rakieta, jaki należy wziąć zapas jedzenia dla dwóch ludzi, lecących na księżyc, przemyśliwał każdą drobnostkę w zaopatrzeniu kosmicznej rakiety. Ciołkowski przewidział urządzenie w rakiecie hermetycznej kabiny dla pilotów i przyrządy do kierowania lotem.

Ciołkowski pierwszy w świecie stworzył teorię rakiet kosmicznych i jego pracami posługują się dziś uczeni całego świata dla dokonywania rozlicznych doświadczeń.

Tak więc nauczyciel średniej szkoły w małym mieście prowincjonalnym o wiele lat wyprzedził poważnych uczonych rozporządzających nieograniczonymi środkami i pierwszorzędnie urządzonymi laboratoriami.

W ostatniej wojnie światowej używano samolotów i pocisków z rakietowymi silnikami. **Ciołkowski jeszcze dwadzieścia lat temu nakreślił projekty specjalnych okrętów powietrznych, które stanowiły połączenie samolotu i rakiety.**

Już w swych pierwszych pracach Ciołkowski wykazał, że **najlepszym paliwem dla rakiety jest paliwo płynne.** Wówczas nie wszyscy to rozumieli — dziś paliwo to powszechnie stosuje się przy silnikach odrzutowych.

Dopiero Październik przyniósł pracom moim uznanie...

Kiedy nastąpiła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, Ciołkowski miał już 60 lat. Pomimo sędziwego wieku umysł jego pozostał żywy, młody i śmiały. Mógł teraz całkowicie i bez kłopotów poświęcić się umiłowanej nauce, wydając wiele prac, budzących podziw uczonych całego świata. **Opracowuje zagadnienia napędu odrzutowego rakiet międzyplanetarnych. Wiele uwagi poświęca lotnictwu odrzutowemu.**

W r. 1932 uroczyście obchodzono 75-lecie urodzin wielkiego uczonego. W owym czasie w instytutach naukowo-badawczych i fabrykach idee jego były już realizowane — **Związek Radziecki stał się ojczyzną lotnictwa odrzutowego.**

Lecz ciężka, nieuleczalna choroba nadwyrężyła siły uczonego. Chory, przykuty do łóżka, całą swoją duszą i myślami był z narodem, z partią bolszewicką, w triumf idei tej partii zawsze głęboko wierzył. Nie można obojętnie czytać napisanego na kilka dni przed śmiercią wzruszającego listu Ciołkowskiego do wielkiego wodza narodu, **Józefa Stalina.**

„Najgenialniejszy Wodzu i przyjacielu wszystkich ludzi pracy, Towarzyszu Stalin!

Całe życie marzyłem o tym, by swoimi pracami choć trochę posunąć ludzkość naprzód. Przed rewolucją marzenie moje nie mogło się ziścić. Dopiero Październik przyniósł pracom samouka uznanie, dopiero władza radziecka i partia Lenina — Stalina okazała mi czynną pomoc. Poczułem miłość do mas narodu i to dodawało mi sił do kontynuowania pracy, chociaż byłem już chory. Jednakże obecna choroba nie pozwala mi dokończyć rozpoczętego dzieła.

Wszystkie moje prace w dziedzinie lotnictwa, lotów rakietowych i komunikacji międzyplanetarnej przekazuję partii bolszewików i władzy radzieckiej — prawdziwym przywódcom postępu kultury ludzkiej. Jestem przekonany, że z powodzeniem doprowadzą te prace do końca.

Całą duszą i myślami Wasz, łącząc ostatnie serdeczne pozdrowienia, zawsze Wasz — K. Ciołkowski".

Kaługa, 13 września 1935 roku.

Ciszą się nadzieje wielkiego uczonego. Przodująca nauka radziecka w pełni wykorzystuje genialne prace Ciołkowskiego.

Ultraszybkie odrzutowe samoloty radzieckie stanowią dziś silną podstawę potęgi lotniczej ZSRR, a drogi rozwojowe radzieckiej myśli techniczno-lotniczej prowadzą do jednego wielkiego celu — służby dla ludzkości, służby dla pokoju.

Mgr inż. WIKTOR LEJA

Czytajcie czasopisma popularno-naukowe

młody TECHNIK — MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY — 1

Pierwszy w br. szkolnym numer „Młodego Technika" ukazał się w zwiększonej objętości.

Celem tej zmiany jest — jak pisze Redakcja — **lepsze dostosowanie pisma do wielostronnych zainteresowań technicznych i naukowych młodzieży, uczynienia go bardziej pomocnym w pracy szkolnej i zawodowej, w pracy kółek technicznych itd. Pragnąc jeszcze lepiej realizować swoje zadania, Redakcja „Młodego Technika" ogłasza w omawianym numerze ankietę do czytelników, z prośbą o odpowiedź na różne pytania, dotyczące tematyki i formy czasopisma.**

Wrześniowy numer „Młodego Technika" zawiera materiały z różnych dziedzin techniki i nauki.

„Fundamenty pod olbrzyma". Taki tytuł nosi artykuł **inż. Alfreda Wiślickiego,** mówiący o pracach nad przygotowaniem wykopów pod fundamenty Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie. Pałac Nauki i Kultury będzie ważył 400.000 ton, materiały na jego budowę trzeba przywieźć w 530 pociągach po 50 wagonów 15-tonowych każdy. Aby dobrać się do gruntu na głębokości 9 m, na którym staneły fundamenty środkowej części pałacu, która wznieśnie się na 220 m wysokości, mając za podstawę kwadrat o bokach 80 m — **należało zrobić wykop, w którym mógłby się pomieścić 3-piętrowy budynek o długości frontu około 80 m.!**

Wykonanie tej olbrzymiej pracy w zakreślonym terminie byłoby oczywiście niemożliwe bez zastosowania najnowocześniejszej techniki i pełnej automatyzacji robót. Pisze o niej właśnie inż. M. Wiślicki, zajmując się bliżej tzw. **koparką wiókową.**

Metro warszawskie będzie prawdziwą dumą socjalistycznej budowy Stolicy. Szybko posuwają się prace przy jego budowie, ukończono już budowę pierwszych szybów. Głębienie szybów jest rzeczą bardzo skomplikowaną, roboty podziemne kryją w sobie wiele niespodzianek, wszędzie czyha woda podskórna — największy wróg budowniczych. O tych wszystkich trudnościach i drogach ich pokonywania pisze **inż. Z. Zaborowski,** zapoznając m. in. bliżej czytelnika **z dwiema metodami głębienia szybów: podmurowaniem i puszczaniem.**

„M-20 Warszawa" to, jak wszyscy wiemy, pierwsze polskie samochody osobowe produkowane na Żeraniu. Wielu czytelników z zainteresowaniem przeczyta dwa artykuły o naszych samochodach, z których pierwszy pióra **inż. Z. Kralczyńskiego** opisuje **budowę „M-20 Warszawa"** (artykuł jest oczywiście ilustrowany pogłębowymi rysunkami), a drugi — napisany przez **A. Kalskiego** prowadzi nas do samej fabryki, gdzie poznajemy tok produkcji i ludzi produkujących piękne, oszczędne **i pewne w działaniu „Warszawy".**

Inż. Herman Jodko omawia **znaczenie siarki dla naszej gospodarki** i prace uczonych polskich nad pogłębieniem znajomości zasobów krajowych złóż siarkonośnych, lepszym ich wykorzystaniem, opracowaniem nowych metod produkcji nawozów sztucznych, które obniżyłyby zużycie kwasu siarkowego itd.

Eustachy Białoborski pisze w artykule: **„Jak tajemnicze promienie kosmiczne zostały wprzęgnięte w służbę techniki"** — o produkowanych w Zakładzie Fizyki Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie **licznikach GM,** służących nie tylko do badań czysto naukowych w zakresie promieniotwórczości i promieni kosmicznych ale i do różnego rodzaju prac technicznych, jak np. **określania poprzez ustalenie stopnia promieniotwórczości — rodzaju i grubości pokładu nafty.**

Niezwykle cenny jest artykuł **prof. dr J. Lekczyńskiej,** traktujący o **czyszczeniu i przechowywaniu nawozów siewnych.** Zawiera on szereg konkretnych wskazań, opartych na najnowszych zdobyczach agrotechniki, co do metod i sposobów poznawania jakości nasion siewnych.

W omawianym numerze znajdujemy jeszcze artykuł **o kometach i hipotezach powstania układu słonecznego.**

Wiele interesującego materiału zawierają stałe działy „Młodego Technika".

Dział **„Technika w ZSRR"** przynosi dokładny opis wraz z rysunkiem **pogłębiarki radzieckiej „Piatiletka",** która może wydobyć na godzinę 750 m sześc. ciężkiego gruntu stanowiąc jedną z największych i najnowocześniejszych maszyn tego typu w świecie.

W dziale **„Na warsztacie"** podany jest **opis budowy najprostszego mikrotonu węglowego,** „który może służyć do prowadzenia rozmów na słuchawki telefoniczne i na głośnik. Mikrofon działa przy użyciu zwykłej, płaskiej bateryjki, dając czysty i wyraźny odbiór".

Dział **„Szkoła wynalazców"** stawia przed młodymi wynalazcami pierwsze w bieżącym roku szkolnym zadanie: **skonstruowania domowego przyrządu do otwierania pudełek z pastą.**

Dział **„Sport i technika"** zawiera opis **budowy kortu tenisowego.** A oto pozostałe działy: **w pracowniach młodych techników** (motowotwarty), **kącik chemiczny, kółko matematyczne, „Co, jak, dlaczego"** (zagadki), odpowiedzi redakcji. Na końcu numeru znajduje się słowniczek, zawierający wyjaśnienia trudniejszych terminów technicznych, użytych w bieżącym numerze.

M.

OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE FRONTU NARODOWEGO zgłaszają listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego czyniąc zadość woli ludzi pracy, wyrażonej na niezliczonych zebraniach w całym kraju, ustalają listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swych okręgach — spośród kandydatur wysuniętych przez masy pracujące.

W uchwałach podjętych na plenarnych posiedzeniach Komitety Wyborcze Frontu Narodowego upoważniają swe prezydia do zgłoszenia ustalonych list kandydatów na posłów w Okręgowych Komisjach Wyborczych. Poniżej podajemy ciąg dalszy list kandydatów.

OKRĘG NR 8 ŁÓDŹ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 8 w Łodzi zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) DWORAKOWSKI WŁADYSŁAW — działacz społeczny;
2) GOŚCIMIŃSKA WANDA — robotnica, obecnie dyrektor Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych — Budowniczy Polski Ludowej;
3) MIJAL KAZIMIERZ — minister;
4) JABŁOŃSKI HENRYK — wiceminister, profesor Uniwersytetu Warszawskiego;
5) PTASIŃSKI JAN — działacz społeczny;
6) JODŁOWSKI JERZY — sędzia Sądu Najwyższego;
7) PLEWIŃSKA KORNELIA — robotnica, zasłużona przodownica pracy z ZPB im. Kunickiego;
8) TATARKÓWNA-MAJKOWSKA MICHALINA — działaczka społeczna;
9) URBAŃCZYK STANISŁAW — inżynier z ZPB im. Józefa Stalina;
10) ULKOWSKA JÓZEFA — robotnica, przodownica pracy ZPB im. J. Marchlewskiego;

Kandydatów na zastępców:

1) SZEWCZYK JÓZEFA — robotnica, wielokrotna przodownica pracy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego;
2) JOACHIMIAK FRANCISZEK — robotnik ZPW im. N. Barlickiego;
3) MIŁOSŁAWSKI ROMAN — robotnik, obecnie dyrektor ZPB im. R. Luksemburg;
4) GŁOWACKI FELIKS — przodujący maszynista kolejowy ze stacji Olechów k. Łodzi;
5) ZIELONKA WIKTORIA — robotnica z ZPB im. Armii Ludowej.

OKRĘG NR 47 JELENIA GÓRA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 47 w Jeleniej Górze zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) PIOTROWSKI ROMAN — inżynier-architekt — minister;
2) REK TADEUSZ — prawnik, wiceminister;
3) KOWALCZYK STANISŁAW — b. ślusarz, sekretarz CRZZ.
4) ZASTAWNIK TADEUSZ — główny inżynier Zakładów Gór. „Konrad";
5) TARNIEWICZ ANNA — rolnik, członkini spółdz. prod. w Wojcieszycach, gm. Siedlęcin, pow. Jelenia Góra;
6) MICZKURKA EDWARD — hutnik, dyr. Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) SZYMANOWICZ WŁADYSŁAW — robotnik rolny z gromady Krzewie Wielkie, gm. Gryfów Śląski w pow. Lwówek Śląski;
2) KIEDA WACŁAW — stolarz, brygadzista w Fabryce Mebli, Olszyny, pow. Lubań;
3) JĘDRZEJCZAK STEFAN — monter w kopalni. Przewodniczący Rady Zakładowej w kop. Turów.

OKRĘG NR 5 PUŁTUSK

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 5 w PUŁTUSKU zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) RYBICKI MARIAN — prawnik — publicysta, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej;
2) CABAJ JANINA — agronom, działaczka społeczna, były żołnierz Batalionów Chłopskich;
3) KOROTYŃSKI HENRYK — dziennikarz — publicysta, naczelny redaktor „Życia Warszawy", prezes Stow. Dziennikarzy Polskich;
4) BOCZEK HELENA — chłopka, przewodnicząca Woj. Zarządu ZMP w Warszawie;
5) DZIĘCIOŁ FRANCISZEK — rolnik, przewodniczący Prezydium GRN w Tłuszczu;

Kandydatów na zastępców posłów:

1) STANISZEWSKI KAZIMIERZ — hydraulik, wielokrotny przodownik pracy, zasłużony przy budowie cegielni „Gigant" w Zielonce — obecnie przewodniczący Rady Zakładowej tej cegielni.
2) KUZEBSKI JÓZEF — rolnik, działacz społeczny, współorganizator spółdz. prod. w swej gromadzie Brulino - Kostki.

OKRĘG NR 2 PRUSZKÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 2 w PRUSZKOWIE zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) STRZELECKI RYSZARD — technik mechanik, minister;
2) KŁUSZYŃSKA DOROTA — dziennikarka, zasłużona działaczka społeczna;
3) DOMAŃSKI JAN — rolnik, wiceminister;
4) MAŁECKI LEONARD — ślusarz, obecnie dyrektor warsztatów naprawczych PKP w Pruszkowie;
5) BRYDZIŃSKI WOJCIECH — wybitny aktor, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, odznaczony orderem „Odrodzenia Polski" i 2-krotnie Złotym Krzyżem Zasługi;
6) NAWADUŃSKI WŁADYSŁAW — lekarz, dyrektor szpitala w Nowym Dworze;
7) JODŁOWSKA STANISŁAWA — prządka Zakładów Żyrardowskich, wielokrotna przodownica pracy;
8) KATUSZEWSKI WŁADYSŁAW — formierz Zakładów „Ursus", były żołnierz Armii Ludowej i więzień hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) STELMACH MARIA — robotnica Zakładów Żyrardowskich — snowaczka, obecnie wiceprzewodnicząca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Żyrardowie;
2) CHUDZIK IGNACY — palacz kotłowy Zakładów K—3 w Ożarowie;
3) JAŃCZAK JAN — robotnik Zakładów im. 1-go MAJA w Pruszkowie, który jako jeden z pierwszych w tych Zakładach wykonał przypadające na niego wg obowiązujących norm zadania Planu 6-letniego;
4) PTASZEK Jan — rolnik, przodujący sołtys z gromady Zofiówka, pow. Grójec.

OKRĘG NR 9 PABIANICE

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 9 w Pabianicach, zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) STAWIŃSKI EUGENIUSZ — minister;
2) BĄKOWSKI KAROL — ślusarz, działacz społeczny;
3) SUSZCZYŃSKI TOMASZ — kierownik tkalni PZPB Pabianice;
4) WAŁĘSKI WŁADYSŁAW — rolnik;
5) CHRZANOWSKA KLEMENTYNA — robotnica, przewodnicząca Prezydium MRN w Zduńskiej Woli.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) PLACEK JAN — przewodniczący spółdz. prod.;
2) PIESZEWSKI RYSZARD — majster przędzalni PZPB w Pabianicach.

OKRĘG NR 44 WROCŁAW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr [illegible] we Wrocławiu zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) MAZUR FRANCISZEK — działacz społeczny;
2) POPŁAWSKI STANISŁAW — gen. broni, wiceminister Obrony Narodowej;
3) KULCZYŃSKI STANISŁAW — profesor, wybitny naukowiec - botanik, przewodniczący Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy;
4) KIJEWSKI JAN — b. robotnik, obecnie dyrektor naczelny Pafawagu;
5) PYŁKA JANINA — dyrektor Wrocławskich Zakł. Przemysłu Odzieżowego;
6) CHABA JÓZEF — chłop małorolny, działacz społeczny;
7) RYSIŃSKI MICHAŁ — rolnik, przewodniczący spółdz. prod. Milin, pow. Wrocław.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) KUCHARCZYK FRANCISZEK — przodownik pracy, kier. wydziału Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego;
2) JANIAK FRANCISZEK — ślusarz, brygadzista WSK — Rzeszów;
3) MASAJDA ROMAN — agronom;

OKRĘG NR 63 CHRZANÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr. 63 w Chrzanowie zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) PRYMA JERZY — stolarz, działacz społeczny;
2) WYKA KAZIMIERZ — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie;
3) SZKOP JAN — działacz społeczny, naczelny redaktor „Zielonego Sztandaru";
4) KARWOTA JÓZEF — górnik kopalni „Bieruń";
5) BIERNAWSKI WITOLD — inż. - mechanik, profesor Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy;
6) PYPEĆ JAN — robotnik rolny, współorganizator spółdzielni produkcyjnej w Śmiłowicach;
7) ISKRA MARIA — rolnik, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) ODRZYWOŁOK STANISŁAW — górnik kop. „Siersza";
2) KUNIK ELEONORA — nauczycielka, kierownik szkoły podstawowej w gromadzie Tarczynów, pow. Olkusz, woj. krakowskie;
3) KOŁODZIEJCZYK KAZIMIERZ — ślusarz Zakładów im. Dzierżyńskiego.

OKRĘG NR 54 GLIWICE

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 54 w Gliwicach zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) NOWAK ZENON — działacz społeczny;
2) SZYR EUGENIUSZ — inżynier, wiceprzewodniczący PKPG;
3) KALINOWSKI STEFAN — b. robotnik, generalny prokurator Rzeczypospolitej;
4) WALICZEK JÓZEF — przodujący górnik, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy, przewodniczący rady zakładowej kop. „Jankowice";
5) LAMUZGA JERZY — robotnik, działacz społeczny;
6) BOŻEK WŁADYSŁAW — rębacz kopalni „Sośnica", odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy;
7) DZIADEK JANINA — krawcowa, działaczka społeczna;
8) SZERSZEŃ STANISŁAW — inżynier dróg i mostów, prorektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach;

Kandydatów na zastępców posłów:

1) CIEŚLIK BRONISŁAWA — niciarka, przewodnicząca Woj. Zarz. Ligi Kobiet;
2) SZEWCZYK WILHELM — górnik, działacz Zw. Zaw. Górników;
3) GUDZIK JÓZEF — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej Dębieńsko;
4) CZARNY PAWEŁ — ślusarz, brygadzista Zakładów Mechanicznych im. J. Stalina w Łabędach.

OKRĘG NR 57 CZĘSTOCHOWA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr. 57 w Częstochowie zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) MODZELEWSKI ZYGMUNT — działacz społeczny, rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych;
2) ŻEMAJTIS KIEJSTUT — inżynier górnik, kierownik Ministerstwa Hutnictwa;
3) HORODYŃSKI DOMINIK — redaktor katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i Jutro", działacz społeczny;
4) KARASIŃSKI MARIAN — pierwszy wytapiacz huty im. Bieruta w Częstochowie;
5) BULSKA BARBARA — przewodnicząca prezydium Gminnej Rady Narodowej — Janów w pow. Częstochowa;

Kandydatów na zastępców posłów:

1) OLEŚ WŁADYSŁAW — rolnik ze wsi Zajączki, pow. Kłobuck;
2) SIEWIERSKA STANISŁAWA — tkaczka, przewodnicząca rady oddziałowej Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego;

OKRĘG NR 18 KALISZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 18 w Kaliszu zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) STASIAK LEON — działacz społeczny;
2) MORAWSKI JERZY — działacz społeczny;
3) KITA ADOLF — działacz społeczny;
4) KOŚCIELAK JÓZEFA — wykańczarka z Kaliskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Kaliszu;
5) TAZBIR JÓZEF — stolarz Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kaliszu;
6) SZAROCH MICHAŁ — działacz społeczny.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) ŁATKOWSKI KAZIMIERZ — rolnik z gromady Dzierążno, gm. Niewierz, pow. Turek;
2) SŁOWIŃSKI JAN — rolnik z gromady Podlesie, pow. Koło;
3) MAJDECKI MARIAN — kierownik Gminnej Kasy Spółdzielczej w Liskowie.

OKRĘG NR 59 NOWY TARG

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 59 w Nowym Targu zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) RECZEK WŁODZIMIERZ — prawnik, działacz społeczny;
2) LEKCZYŃSKA JADWIGA — doktór filozofii, dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin;
3) CHUDOBA JAKUB — przodujący rolnik z gromady Szaflary, pow. Nowy Targ, sekretarz Powiatowego Zarządu ZSCh;
4) NOWICKA MAŁGORZATA — pracownik administracyjny;
5) WIKTOR JAN — literat;
6) MALIK STANISŁAW — rolnik, Rybna, pow. Kraków.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) GÓRKA JÓZEF — rolnik z gr. Łękl, pow. Myślenice;
2) RAŹNY JÓZEF — mechanik;
3) TRYBUS WOJCIECH — maszynista kolejowy.

OKRĘG NR 12 SKIERNIEWICE

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego okręgu nr. 12 w Skierniewicach zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) KOWALSKI WŁADYSŁAW — rolnik, działacz społeczny, członek Rady Państwa;
2) BUDZYŃSKA CELINA — działaczka społeczna;
3) KOWALCZYK STANISŁAW — rolnik ze wsi Domaniewice, pow. łowicki;
4) MRÓWCZYŃSKI MARIAN — majster Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych;
5) ZBUDNIEWEK JÓZEF — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, pow. skierniewicki.

Naród polski będzie spokojnie kontynuował swoją twórczą pracę a jednocześnie będzie żelazną ręką tępił imperialistycznych dywersantów i agentów reakcji

— powiedział sekretarz KC PZPR Edward Ochab na wielkim wiecu we Wrocławiu po zakończeniu obrad Kongresu Ziem Odzyskanych

NA WIELKIM WIECU WE WROCŁAWIU Z UDZIAŁEM 40 TYSIĘCY LUDNOŚCI, KTÓRY ODBYŁ SIĘ 21 BM. PO ZAKOŃCZENIU KONGRESU ZIEM ODZYSKANYCH, WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE SEKRETARZ KC PZPR — EDWARD OCHAB. PODAJEMY SKRÓT PRZEMÓWIENIA:

Do wielotysięcznych tłumów zgromadzonych na wiecu w Hali Ludowej we Wrocławiu przemawiał po Kongresie Ziem Odzyskanych sekretarz KC PZPR, Edward Ochab.

Foto CAF

Niewiele ponad 7 lat upłynęło od tej chwili, gdy PPR w rezolucji swego KC zadecydowała:

„KC poleca wszystkim organizacjom partyjnym wzięcie jak najaktywniejszego udziału w akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemiach Odzyskanych.

KC PPR wierząc niezachwianie w niespożytą moc i hart narodu polskiego, w rozum polityczny i talent organizacyjny ludu pracującego przystępuje do mobilizacji mas dla zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych z głębokim przekonaniem, że proletariat i naród polski z honorem wypełnią to historyczne zadanie".

Dziś na Ziemiach Odzyskanych — obok miliona Polaków, którzy przetrwali setki lat potwornego ucisku germanizacyjnego — mieszka i pracuje sześć milionów patriotów polskich, których twórcza praca przy poparciu całego narodu stworzyła cuda, zamieniła kraj ruin i zgliszcz w kwitnącą i nieodłączną część składową zjednoczonej Polski.

Serdeczne myśli zebranych w tej sali przedstawicieli mas pracujących Polski biegną ku wszystkim bratnim narodom radzieckim, których ofiarna, bohaterska walka rozstrzygnęła o rozgromieniu hitlerowskiego imperializmu, przyniosła nam wolność, niepodległość i pełne zjednoczenie.

Najserdeczniejsze myśli i uczucia nasze biegną ku wielkiej postaci genialnego wodza narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości, pogromcy faszyzmu, chorążego pokoju światowego, najlepszego przyjaciela naszego narodu, towarzysza **JÓZEFA STALINA.**

Wielki **STALIN** i kierowana przez Niego Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, rząd i naród radziecki poparli sprawiedliwe postulaty narodu polskiego i zadecydowali o historycznych uchwałach jałtańskich i poczdamskich, ustalających granice nasze na Odrze i Nysie.

Naród polski z radością stwierdza, że po drugiej stronie Odry i Nysy po raz pierwszy w historii powstało państwo niemieckie nowego typu, powstała kierowana przez **Wilhelma Piecka** NRD, która wbrew wściekłej nagonce szowinistycznej odwętowców z Bonn stwierdza jasno i konsekwentnie, że sprawiedliwe granice zachodnie Polski uważa za nienaruszalne granice pokoju i przyjaźni.

Będziemy ze wszystkich sił umacniać przyjazne stosunki łączące wyzwolony lud polski z ludem pracującym NRD, będziemy konsekwentnie popierać propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zjednoczenia narodu niemieckiego i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami.

Przez wieki całe najlepsi patrioci polscy marzyli o powrocie Śląska i Pomorza do Polski, krzepili naród wiarą w zwycięstwo nieprzedawnionych praw narodu do jego prastarych ziem nad Odrą i Bałtykiem.

Z czcią głęboką wspomina dziś wyzwolony naród polski bojowników o socjalne i narodowe wyzwolenie ludu śląskiego, mazurskiego i kaszubskiego, tych bohaterskich synów ludu polskiego, którzy zdradzeni przez obszarników i kapitalistów polskich polegli w nierównej i na pozór beznadziejnej walce z zalewem germanizacyjnym, z kajzerami, hakatą i faszyzmem hitlerowskim.

Głęboki przewrót rewolucyjny, dokonany przez polski lud pracujący pod kierownictwem klasy robotniczej, powstanie władzy robotniczo-chłopskiej i oparcie całej naszej polityki narodowej na granitowych fundamentach najgłębszej i wieczystej przyjaźni z potężnym Krajem Rad, umożliwiło realizację proroczych wskazań Lelewela i Marchlewskiego, realizację wiekowych marzeń narodu, zjednoczenie wszystkich ziem polskich w wolnym i silnym ludowym państwie.

Będziemy nieustannie pracować nad umocnieniem władzy ludowej, nad zjednoczeniem wszystkich twórczych sił naszego społeczeństwa w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni, o wszechstronny, pokojowy rozwój Ziem Odzyskanych i całej Polski.

Rozumiemy dobrze tęsknotę biznesmenów i komiwojażerów z Wall Street do tych „dobrych czasów", gdy Polską trzęśli Deveye i Harrimany, rozumiemy ich nienawiść do Polski Ludowej i przyczyny złego humoru gangsterów rozpaczających po utracie bogatego zagłębia dolnośląskiego i górnośląskiego, żyznej Ziemi Lubuskiej i Żuław, portów ujścia Wisły i Odry, po utracie wszelkiej możliwości wyzysku milionowych mas ludu polskiego i wszelkiego wpływu na kraje, w których rządzili się jak szare gęsi w okresie, gdy sprzedajna burżuazja sprawowała władzę w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Węgrzech, Bułgarii.

Jarmarczne wrzaski i krzykliwe pogróżki następców Forrestala i Goebbelsa budzą przede wszystkim odrazę i pogardę. Przysłowie ludowe mówi: „Psie głosy nie idą w niebiosy". **Naród polski będzie spokojnie kontynuował swą twórczą pracę, a równocześnie będzie żelazną ręką tępił imperialistycznych dywersantów i podpalaczy, szpiegów i sabotażystów, plotkarzy i agentów reakcji.**

Program Wyborczy Frontu Narodowego przewiduje w okresie najbliższego 8-lecia odbudowę Wrocławia, Gdańska, Szczecina i innych miast zniszczonych przez wojnę, gruntowne ulepszenie gospodarki komunalnej miast i osiedli w rejonach szczególnie zaniedbanych przez burżuazję, np. w zagłębiu wałbrzyskim i górnośląskim, budowę nowych kopalń węgla kamiennego i brunatnego, hut żelaza i metali kolorowych, rozwój przemysłu maszynowego, chemicznego i przetwórczego, rozbudowę naszych portów i marynarki handlowej, stoczni morskich i rzecznych, budowę nowych elektrowni wodnych i cieplnych, rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych, dalszą wszechstronną pomoc dla chłopów mało i średniorolnych, dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych i całej Polski.

Warunkiem powodzenia naszych wielkich planów rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju jest jeszcze ściślejsze zespolenie wszystkich sił twórczych narodu wokół klasy robotniczej wokół Wielkiego Wodza i Nauczyciela naszego narodu — Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA.

Ogromny wysiłek będzie potrzebny dla urzeczywistnienia naszych wielkich planów narodowych. Niemało trudności przyjdzie nam pokonać, ale nikt z nas nie wątpi, że **polskie masy ludowe, miliony partyjnych i bezpartyjnych budowniczych socjalizmu z honorem wykonają swe trudne i doniosłe zadania patriotyczne.**

Żadne machinacje wroga klasowego i dywersantów imperialistycznych nie zahamują zwycięskiego marszu naprzód narodu polskiego pod kierownictwem bohaterskiej klasy robotniczej budującego fundamenty socjalizmu.

W walce z kułakami, spekulantami i agenturami reakcji będziemy zacieśniać spójnię między miastem i wsią, zacieśniać braterski sojusz robotniczo-chłopski, stanowiący fundament naszej władzy ludowej.

W walce z trudnościami, w walce o siłę i szczęście Polski jak zawsze liczymy na naszą mężną i ofiarną, patriotyczną i bezgranicznie oddaną Polsce Ludowej młodzież robotniczo-chłopską, na miliony kobiet polskich, które pracując na roli i w fabrykach, w transporcie i administracji, wychowując miliony dzieci polskich na dobrych obywateli Ludowego Państwa, biorą czynny udział w budownictwie socjalizmu, w obronie pokoju, w wykuwaniu słonecznego jutra naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Kontynuując naszą pokojową twórczą pracę będziemy pamiętali o zbrodniczych planach podżegaczy wojennych, będziemy pamiętali o wilczej moralności imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, imperialistów nie liczących się z prawem i słusznością, a jedynie z realną siłą, dlatego też będziemy wszechstronnie wzmacniali nasze Ludowe Wojsko Polskie, czujną straż niepodległości narodu i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, będziemy zacieśniali braterski sojusz bojowy armii polskiej i armii radzieckiej, sojusz, którego najpiękniejszym uosobieniem jest wierny syn polskiej klasy robotniczej, sławny wychowanek szkoły stalinowskiej — Marszałek Polski Towarzysz **Konstanty Rokossowski.**

Niech żyje i krzepnie Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni, o rozkwit Ziem Odzyskanych i całego kraju, o siłę i szczęście Polski zjednoczonej i niepodległej!

Niech żyje i krzepnie braterski sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej!

Niech żyje i prowadzi nas do nowych zwycięstw wielki Budowniczy Polski Ludowej, Wódz i Nauczyciel naszego narodu — Towarzysz BOLESŁAW BIERUT!

Niech żyje i zwycięża światowy obóz pokoju i postępu, którego Chorążym i Wodzem jest WIELKI STALIN!

Kandydatów na zastępców posłów:

1) WIĄCZEK HENRYK — kierownik sekcji remontów kapitalnych Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych;
2) PYTEL LEOKADIA — nauczycielka szkoły zawodowej Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła;

OKRĘG NR 48 WAŁBRZYCH

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 48 w Wałbrzychu zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) KULIGOWSKI ANTONI — działacz społeczny;
2) RUSTECKI JAN — b. tokarz metalowy, minister;
3) NOWOCIEŃ STANISŁAW — b. górnik, sekretarz Zarz. Gł. ZMP;
4) FIETKO BOLESŁAW — przodujący górnik, brygadzista kopalni im. Maurycego Thoreza w Wałbrzychu;
5) SZCZERBA ANIELA — tkaczka, majster Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Wisła", Kamienna Góra;
6) TOCZEK TADEUSZ — nauczyciel, sekretarz Zarz. Okr. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu;
7) GAWEŁKO JAN — nauczyciel, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Pastucho w pow. Świdnica;

Kandydatów na zastępców posłów:

1) KOKOSZKA KLEMENS — ślusarz, kierownik oddziału Zakł. Wytw. Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy;
2) ANDRUSZKIEWICZ ZYGMUNT — agronom, dyrektor Państw. Ośr. Maszynowego Bolków, pow. — Jawor;
3) KUROWA MARIA — przewodnicząca Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Legnicy.

OKRĘG NR 10 ZGIERZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 10 w ZGIERZU zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) IGNAR STEFAN — zastępca przewodniczącego PKPG ekonomista, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego;
2) MINOR MARIAN — minister;
3) HORODECKI JULIAN — przewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Łodzi;
4) OLEJNICZAK MARIA — dyrektor naczelny Ozorkowskich ZPO;
5) KWIATEK EUGENIUSZ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pow. kutnowski;
6) SZADKOWSKA ANNA — prządka w ZPB im. „100 Poległych" w Zgierzu.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) SKONIECZNY RYSZARD — kolejarz, kierownik pociągu;
2) RĘDZIKOWSKI ZYGMUNT — kierownik tkalni ZPW w Konstantynowie;
3) PRZYBYLSKI STANISŁAW — rolnik z gromady Rządków, pow. łęczycki.

OKRĘG NR 58 KRAKÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 58 w KRAKOWIE zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) CYRANKIEWICZ JÓZEF — prezes Rady Ministrów;
2) KOŁODZIEJSKI HENRYK — prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej;
3) KIENIEWICZ BOLESŁAW — gen. dywizji;
4) MARCHLEWSKI TEODOR — wybitny uczony odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego;
5) MRUGACZ TADEUSZ — malarz, obecnie dyrektor Zakładów Gazownictwa Okręgu Krakowskiego;
6) KOSIOROWSKI ROMAN — robotnik, przodownik pracy, mistrz budowlany z Nowej Huty.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) KOZŁOWSKA JADWIGA — brakarz, przodownica pracy, czołowa racjonalizatorka Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego;
2) MANCEWICZ JAN — racjonalizator;
3) DULIAN MIECZYSŁAW — przodownik pracy Kombinatu Nowa Huta, brygadzista ZMP-owskiego zespołu betoniarzy.

OKRĘG NR 62 OŚWIĘCIM

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 62 w OŚWIĘCIMIU zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) RUMIŃSKI BOLESŁAW — inżynier, minister;
2) POLEWKA ADAM — literat;
3) CIEŚLAK STANISŁAW — nauczyciel, działacz społeczny;
4) TOMIAK ADELA — robotnica Zakładów Przemysłu Bawełnianego Andrychów;
5) BULWAN TADEUSZ — ślusarz - monter, mistrz zmianowy Zakładów Chemicznych im. Łukasiewicza w Oświęcimiu;
6) ZWIERZYNA OLGA — sekretarz Zarządu Powiatowego ZSCh w Żywcu.

Kandydatów na zastępców posłów:

1) BUKOWCZAN JÓZEF — tokarz z odlewni żeliwa;
2) KOS STEFANIA — chłopka z gromady Moszczenica, pow. Żywiec;
3) SROKA MICHAŁ — górnik z kopalni „Brzeszcze";

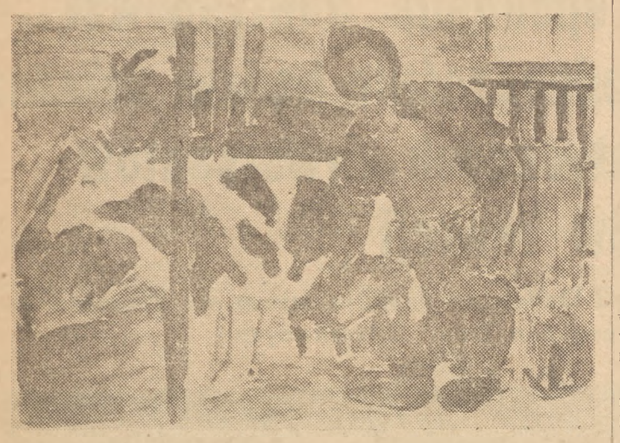

Dojarka — wykonawcą tego rysunku jest 14-letni Nikula Lena, uczeń III kl. szkoły średniej w Somero.

Wystawa rysunków dzieci fińskich

Krakowskie Przedmieście 13. Hall Domu Wojska Polskiego, gdzie mieści się wystawa rysunków dzieci fińskich.

Wolno otwierają się duże drzwi z wysiłkiem otwierane przez dwóch małych chłopców. To — jak można przypuszczać po tornistrach na plecach — uczniowie, którzy prosto ze szkoły przyszli zobaczyć rysunki i obrazki swoich fińskich rówieśników.

Nie tracą swojego beztroskiego nastroju — wręcz przeciwnie humor ich jeszcze bardziej się poprawia, gdy oglądają rysunek przedstawiający ruchliwą zabawę. Malował ją jedenastoletni uczeń szkoły z Helsinek — Tuula Manner.

Duży zachwyt wzbudza u młodych zwiedzających malowidło ośmioletniego Tuula Rajamienn. „Na nartach", pełne swobodnych ruchów.

— Jest i także (a jakże!) straszna „Baba-Jaga" wykonana przez ucznia szkoły ludowej Pirkkala, dziewięcioletniego Anneli Kokkoneu.

Na wystawie rzucają się w oczy rysunki i malowidła o tematyce przyrodniczej: a więc lasy, pejzaże itd.

No i — jak należy przypuszczać — obrazki „mówiące" o sporcie zimowym — o narciarzach, słynnych skoczkach itd.

Wystawa obejmuje kilkadziesiąt eksponatów, które charakteryzują się wielkim utalentowaniem ich wykonawców. Rzuca się w oczy czystość kolorów i naturalność ruchów przedstawianych osób.

Tę ciekawą, godną obejrzenia wystawę (świadczy o tym także, zachwyt jaki wzbudziły rysunki u dwóch małych chłopców) zorganizował Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Wystawę rysunków dzieci fińskich można oglądać do końca października codziennie, za wyjątkiem poniedziałków od godziny 13—22-giej.

BUR

Ludność Niemiec żąda dalszego prowadzenia rozmów w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej

Sprawozdanie delegacji Izby Ludowej NRD

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej po powrocie z Bonn złożyła sprawozdanie Prezydium i Konwentowi Seniorów Izby Ludowej.

W imieniu delegacji szczegółowe oświadczenie złożył wiceprzewodniczący Izby Ludowej **Hermann Matern.**

Członkowie delegacji uzupełnili oświadczenie **Hermanna Materna.**

Następnie zabrał głos przewodniczący Izby Ludowej **Johannes Dieckmann**, który podkreślił, że delegacja w pełni wykonała misję zleconą jej przez najwyższy organ reprezentacji ludowej. Wskazał on na rzeczowe stanowisko zajęte przez przedstawiciela parlamentu bońskiego Ehlersa.

Dieckmann podkreślił następnie, że po swej podróży do **Bonn** delegacja przekonała się, **że większość ludności Niemiec zach. żąda jak najszybszego kontynuowania rozpoczętych rokowań w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.**

Na posiedzeniu postanowiono złożyć sprawozdanie o podróży delegacji do Bonn na najbliższym plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej.

★

Kierownictwo KPD opublikowało komunikat o swojej VI sesji, która obradowała dnia 21 września.

Komunikat stwierdza, że **Max Reimann** uzasadnił konieczność uchwalenia narodowego programu wyzwolenia, ażeby wskazać ludności Niemiec zachodnich drogę wyjścia w chwili, gdy nastąpić powinien wybór między wojennym „układem ogólnym", a pokojowym porozumieniem.

Max Reimann scharakteryzował politykę mocarstw okupujących Niemcy zachodnie, oświadczając m. in.:

Polityka ta obraża godność narodu niemieckiego i musi wobec tego spotkać się z jego strony z coraz większym oporem.

Przyjęcie delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — stwierdził dalej przewodniczący KPD — stanowi sukces polityki porozumienia prowadzonej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jak również sukces wzmagającego się ruchu patriotycznego w Niemczech zachodnich, który znalazł wyraz w fakcie złożenia blisko 9 mln. głosów na rzecz traktatu pokojowego i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

★

Trzech młodych patriotów niemieckich: **Sepp Meyer, Werner Cieslak, Manfred Kapluk** znajdujących się w więzieniu w **Dortmundzie** zwróciło się z apelem do narodu niemieckiego. Apel stwierdza m. in.: Kilka miesięcy temu aresztowano nas w **Essen** i od tej chwili prowokatorzy i agenci prowadzą przeciwko nam niesłychaną kampanię oszczerstw. Sąd w **Dortmundzie** oskarżył nas o zdradę stanu i obecnie ma nas sądzić Najwyższy Sąd Federalny.

Oskarża się nas o zdradę stanu, aby ukryć działalność prawdziwych zdrajców. W ten sposób rozpoczął się rok 1933, który doprowadził do Buchenwaldu i Oświęcimia.

Wzywamy wszystkich Niemców, aby uświadomili sobie groźne niebezpieczeństwo wojny wynikające z „układu ogólnego". Jeżeli wszyscy Niemcy, bez względu na przekonania polityczne, zjednoczą się — uda nam się — prostym ludziom zapewnić pokój i zjednoczyć naszą rozdartą ojczyznę.

★

23 bm. rozpoczęły się w **Berlinie** obrady Międzynarodowej Konferencji przeciwko planowi **Schumana** pod hasłem: **„Jedność działania górników i metalowców Europy przeszkodzi realizacji planu Schumana".**

Udział w konferencji biorą, oprócz delegacji związków zawodowych krajów kapitalistycznych uczestniczących w planie Schumana, również delegaci brytyjskich i austriackich związków zawodowych.

Młodzi przodownicy z Pomorza dyskutują nad sposobami podniesienia wydajności pracy

Pod hasłem: „Pracujemy coraz lepiej, wydajniej i oszczędniej, aby wcielać w czyn wspaniałe zadania Programu Wyborczego Frontu Narodowego" — ponad 200 młodych przodowników pracy — „dwusetników", tj. wykonujących ponad 200 proc. normy, z zakładów przemysłowych Pomorza, na naradzie w Bydgoszczy omówiło sposoby dalszego podniesienia wydajności pracy.

Referat, omawiający osiągnięcia produkcyjne młodzieży woj. bydgoskiego, wygłosił przewodniczący Zarz. Woj. ZMP — **Władysław Krupka.** Stwierdził on, że podejmowane przez młodzież zobowiązania złotowe stały się bodźcem do dalszej uporczywej walki o zwiększanie produkcji. Dzięki szerokiemu stosowaniu przodujących metod pracy stałemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, młodzi robotnicy z zakładów woj. bydgoskiego z każdym dniem osiągają coraz lepsze wyniki produkcyjne.

W czasie dyskusji młodzi przodownicy dzielili się zdobytymi w pracy doświadczeniami.

Z uwagą słuchali zebrani młodej przodownicy pracy z Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia — **Teresy Łukaszewskiej, odznaczonej na Zlocie Srebrnym Krzyżem Zasługi.** Opowiadała ona o metodach pracy swojej brygady.

„Po raz pierwszy młodzież polska weźmie udział w wyborach do Sejmu — oświadczyła **Łukaszewska.—W dowód głębokich uczuć miłości do Ojczyzny młodzież naszego zakładu poparła Program Wyborczy Frontu Narodowego wzmożonym wysiłkiem. Brygada nasza wykona do 25 bm. swoje miesięczne zadania produkcyjne".**

Na zakończenie wśród gorących owacji zebrani uchwalili tekst listu do **Prezydenta Bolesława Bieruta,** w którym przesyłają ukochanemu Wychowawcy i Nauczycielowi narodu gorące pozdrowienia, a jednocześnie zapewniają, że jeszcze bardziej jednoczyć będą młodzież wokół zadań wspaniałego Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Sojusz między Chinami a ZSRR to gwarancja zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej opuściła Moskwę

22 bm. wyjechał z Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Razem z nim wyjechali z Moskwy: zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej **Czen Jun,** zastępca szefa sztabu generalnego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojennej **Su Jui,** i reszta delegacji.

Na lotnisku centralnym żegnali odjeżdżających m. in.: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **W. M. Mołotow, A. I. Mikojan, N. A. Bułganin,** minister spraw zagranicznych ZSRR **A. J. Wyszyński.**

Odjeżdżających żegnali również premier Mongolskiej Republiki Ludowej **J. Cedenbal,** z członkami delegacji Mongolskiej Republiki Ludowej.

Premier Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai** przed opuszczeniem Moskwy wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Dzisiaj, w dniu odjazdu z Moskwy delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga wyrazić **szczerą wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Generalissimusowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie i za poświęcenie nam tyle uwagi.**

W ciągu naszego pobytu w Moskwie zakończone zostały z powodzeniem rokowania między delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, z osobistym udziałem towarzysza **STALINA,** rokowania dotyczące doniosłych politycznych i ekonomicznych zagadnień stosunków między Chinami a ZSRR. **Doprowadziło to do dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim. W ten sposób wykonaliśmy zaszczytne zadanie, które zlecił nam przewodniczący Mao Tse-tung.**

Nie ulega wątpliwości, że wszelka prowokacja i wszelka próba zburzenia tej wielkiej przyjaźni dozna porażki pod ciosem zjednoczonych sił narodów Chin i Związku Radzieckiego.

Potężny, przyjacielski sojusz między Chinami a ZSRR stanowi najbardziej niezawodną gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Wyzysk kolonialny jest sprzeczny z Kartą NZ

— stwierdził delegat ZSRR w czasie dyskusji w ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęły się ostatnio obrady sesji specjalnej komisji ONZ, która ma za zadanie rozpatrzenie sprawozdania o sytuacji na terytoriach zależnych. Komisja składa się z 8 przedstawicieli mocarstw kolonialnych, tj. państw posiadających kolonie oraz z 8 przedstawicieli krajów nie posiadających kolonii.

Przedstawiciele mocarstw kolonialnych — Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Belgii i Holandii usiłowali w swych przemówieniach przedstawić sytuację w krajach zależnych w takim świetle, jakoby władze kolonialne pracowały tam nad poprawą warunków gospodarczych i socjalnych ludności.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — **Rosczin** stwierdził, że jednym z dowodów eksploatacji ludności terytoriów zależnych jest znaczna przewaga eksportu tych krajów nad importem. Z niektórych terytoriów wywozi się towarów dwa razy więcej niż przywozi.

Niski poziom życia ludności terytoriów zależnych jest jaskrawym dowodem, że władze kolonialne prowadzą politykę niezgodną z obowiązkami, które nakłada na nie Karta NZ.

Na terytoriach tych jest szeroko rozpowszechniona dyskryminacja rasowa. Władze kolonialne nie tylko że nie zatrudniają tubylców w urzędach administracyjnych, lecz uniemożliwiają im dostęp do tych urzędów — stwierdził **Rosczin.** Są kraje, gdzie jest stosowana dyskryminacja rasowa w najokrutniejszej formie — rasowej segregacji. Istnieją w tych krajach getta oraz strefy, w których ludności tubylczej nie wolno mieszkać.

W wyniku niedostatecznej opieki lekarskiej (w Nigerii na 60 tys. mieszkańców przypada 1 lekarz) wzrosła w tych krajach śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Podobne warunki istnieją w dziedzinie nauczania. Bardzo nieznaczna liczba dzieci ma dostęp do nauki. Np. we Francuskiej Afryce Zachodniej tylko 7,5 proc. dzieci ludności miejscowej uczęszcza do szkół.

Polityka władz kolonialnych — stwierdził w zakończeniu przedstawiciel Związku Radzieckiego — **nie służy interesom miejscowej ludności, lecz interesom metropolii. Władze kolonialne ignorują obowiązki, nałożone na nie przez Kartę Narodów Zjednoczonych.**

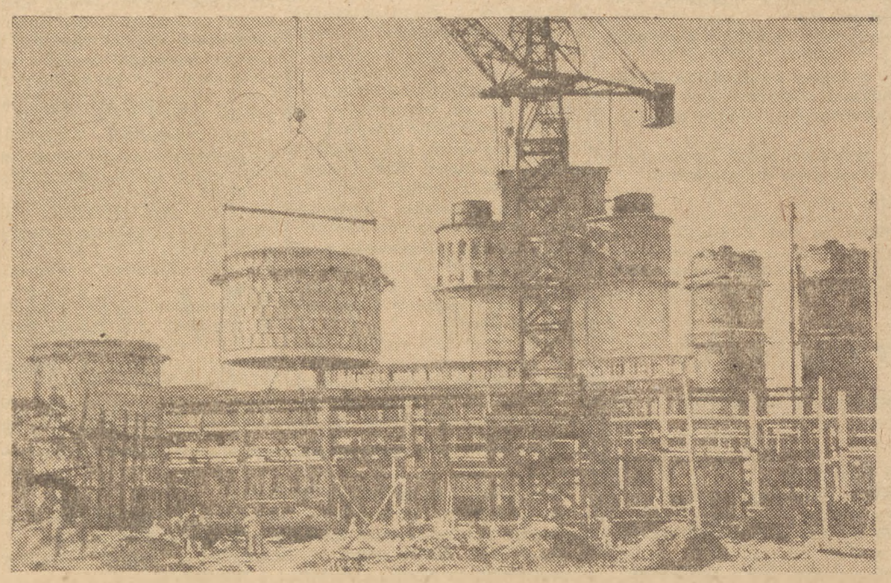

Rozkwit całego kraju, szybkie tempo unowocześnienia gospodarki narodowej, wspaniały rozwój kultury — oto obraz Bułgarii pod rządami władzy ludowej. Na zdjęciu: Kombinat chemiczny „Stalin" w Dymitrowgradzie. Foto CAF

Zeznania lotnika amerykańskiego potwierdziły raz jeszcze fakty stosowania broni bakteriologicznej przez ludobójców z USA

Agencja Nowych Chin ogłosiła zeznania złożone przez porucznika lotnictwa amerykańskiego Paula Knissa przed Międzynarodową Komisją Naukową w sprawie jego udziału w wojnie bakteriologicznej w Korei.

Podajemy poniżej w streszczeniu zeznania por. Knissa.

— Pochodzę ze stanu **Illinois** z miasta **Monmouth.** W roku 1944 zostałem zmobilizowany i brałem udział w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim w marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych. W roku 1946, gdy miałem być zdemobilizowany — ponieważ wiedziałem od kolegów, że jest trudno o pracę, postanowiłem pozostać w wojsku i zaciągnąłem się do lotnictwa USA. W lutym 1952 roku zostałem wysłany na Daleki Wschód. **Przydzielono mnie do 18 pułku lotniczego w bazie lotniczej K-46 koło Wondżu w Korei południowej. Ogółem odbyłem 26 lotów z bombami bakteriologicznymi.** 31 maja 1952 roku samolot, który pilotowałem został zestrzelony przez artylerię przeciwlotniczą wojsk ludowych nad Pamczi koło Sinandżu. Załoga wylądowała na spadochronach i została wzięta do niewoli przez wojska ludowe.

Por. Kniss stwierdza, że po **przybyciu do bazy K-46 wszyscy piloci 18 pułku lotniczego musieli wysłuchać kilku wykładów na temat wojny bakteriologicznej.** Wykładowcą był kapitan **Mac Laughlen.** Oświadczył on wszystkim oficerom, że **treść wykładów stanowi tajemnicę wojskową i kazał im podpisać zobowiązanie, że nawet w rozmowach prywatnych między sobą nie będą nigdy dyskutowali na temat tego, czego się dowiedzą na wykładach ani na temat lotów, które odbędą.**

Na wykładach kpt. Mac Laughlen opisał dwa typy bomb bakteriologicznych używanych przez lotnictwo amerykańskie.

Por. Kniss stwierdził następnie, że **przed wyruszeniem do Korei wszyscy lotnicy amerykańscy otrzymali specjalne zastrzyki przeciw tyfusowi, cholerze, dżumie, malarii i innym chorobom zakaźnym.** Bomby bakteriologiczne były ładowane do samolotów przez specjalne ekipy w maskach przeciwgazowych i w ubraniach ochronnych.

W dalszym ciągu swych zeznań por. Kniss podkreśla, że wśród lotników amerykańskich, dokonujących zrzutów bomb bakteriologicznych panuje głębokie przygnębienie i zniechęcenie. **Wielu spośród nich zdaje sobie sprawę, że wojna prowadzona przez USA w Korei jest wojną zbrodniczą.**

Kończąc swe zeznania por. Kniss oświadczył:

Zdaję sobie sprawę, że wojna bakteriologiczna jest potworna, Dowodzi ona, do czego są zdolni ci, którzy chcieliby zdobyć panowanie nad światem. Najwyższy już czas, by położyć temu wszystkiemu kres. **Mam nadzieję, że zeznania, jakie złożyłem przed członkami Komisji przyczynią się do naprawienia zła, jakie uczyniłem i jakie czynią inni lotnicy amerykańscy, biorący udział w wojnie bakteriologicznej. Pragnę, by pokój zatriumfował na świecie i nie chcę, by moi synowie mieli kiedykolwiek przelewać krew w nowej wojnie.**

Do Pekinu przybywają delegacje na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Do **Pekinu** przybywają kolejne delegacje na rozpoczynający się wkrótce Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. W stolicy Chin Ludowych znajdują się już delegaci z Australii, Cejlonu, Indii, Indoneizji, Korei, Malajów, Mongolii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu, Vietnamu oraz delegaci Zw. Radzieckiego.

Ogółem zapowiedzieli swój udział w Kongresie przedstawiciele 32 krajów.

Rząd prowincji Zachodni **Pendżab** postanowił wydać paszporty delegatom tej prowincji na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Delegacja składa się z 8 osób. Należą do niej: **Mazhar Ali** redaktor dziennika „Pakistan Times", wiceprzewodniczący pakistańskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Mahmud Ali Kasuri,** sekretarz generalny partii „Wolny Pakistan" **Mohammed Raszid** i inni.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Gwardia (W-wa) Budowlani (Opole) i Włókniarz (Kr.) walczą o wejście do I Ligi

Czwarty finalista jeszcze nie wyłoniony

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pozostały jeszcze dwie rundy. W grupie II, III, IV wyłoniono już mistrzów. Są nimi: w grupie II — **Gwardia Warszawa,** w grupie III — **Budowlani Opole** i w grupie IV — **Włókniarz Kraków.**

W pierwsze grupie sytuacja jest nadal nie wyjaśniona, a do tytułu mistrzowskiego pretendują dwie drużyny — **Gwardia Bydgoszcz i OWKS Bydgoszcz.**

Która z tych drużyn zostanie mistrzem, zadecydują dwa ostatnie spotkania.

A oto aktualna tabelka rozgrywek o mistrzostwo II ligi:

Grupa I

1. Gwardia Bydg.	17	24	31:02
2. OWKS Bydg.	16	23	29:16
3. Kolejarz Leszno	17	19	31:25
4. Stal Poznań	17	19	29:26
5. Kolejarz Toruń	18	18	29:27
6. Stal Gdańsk	18	18	27:28
7. Kolejarz Bydg.	18	17	29:29
8. Gwardia Olsztyn	18	15	27:33
9. Gwardia Szcz.	18	13	23:34
10. Kolejarz Gdańsk	17	5	20:29

Grupa II

1. Gwardia W-wa	17	29	70:17
2. Lotnik W-wa	16	24	40:21
3. Spójnia W-wa	17	23	35:25
4. Włókniarz Widzew	17	18	29:28
5. Stal Stalowa	17	15	33:29
6. Włókniarz Radom	18	14	33:30
7. Kolejarz Olsztyn	18	11	29:43
8. Gwardia Białystok	15	12	20:23
9. Spójnia Terespol	16	11	23:24
10. Włókniarz Ciech.	18	9	23:39

Grupa III

1. Budowlani Opole	17	26	49:18
2. Górnik Wałbrz.	17	23	39:24
3. Stal Sosnowiec	16	19	28:30
4. Górnik Radz.	16	18	36:22
5. Górnik Bytom	16	18	30:32
6. Górnik Knurów	16	16	27:21
7. Górnik Zabrze	16	15	23:16
8. Stal Lubliniec	17	12	15:31
9. Stal Wrocław	17	9	23:51
10. Stal Ziel. Góra	16	8	15:50

Grupa IV

1. Włókniarz Kr.	17	27	49:15
2. Ogniwo Tarnów	17	23	26:12
3. Włókniarz Krosno	15	19	29:10
4. Gwardia Lublin	18	19	24:28
5. Gwardia Kielce	18	18	27:28
6. Budowlani Przem.	17	15	16:24
7. Stal Nowa Huta	17	15	24:35
8. Włókniarz Chełm.	18	14	25:38
9. OWKS Lublin	16	11	19:22
10. Ogniwo Częst.	18	11	22:31

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo II ligi zwycięzcy w poszczególnych grupach walczyć będą w październiku o wejście do I ligi (dokładny termin spotkań nie został jeszcze ustalony). Czterej finaliści grać będą w dwóch grupach: zwycięzca I grupy z **Gwardią Warszawa** i zwycięzca III grupy — **Budowlani Opole** — ze zwycięzcą grupy IV — **Włókniarzem Kraków.** (mecz i rewanż).

O wejściu do I ligi zadecyduje lepszy stosunek punktów, bramek, a w razie jednakowej ilości punktów i stosunku bramek trzeci mecz.

Z I ligi spadają z obu grup A i B dwie ostatnie drużyny. (zb).

CWKS — Gwardia (Kr.) 3:0 (2:0)

Rozegrany na stadionie CKWS w Warszawie mecz o mistrzostwo I ligi między krakowską Gwardią i CWKS zakończył się zwycięstwem CWKS 3:0 (2:0).

Bramki zdobyli w 21 min. Breiter, w 43 min — Sąsiadek i w 57 min. — Glajcar.

Pomimo dokuczliwego zimna i bez przerwy padającego deszczu, gra była ciekawa, szybka i na dobrym poziomie.

W zespole wojskowych bardzo dobrą formę wykazał atak.

Gra przez cały czas meczu była ostra, szybka i toczyła się przy stałej przewadze gospodarzy. Na 10 min. przed końcem zawodów, sędzia przerwał mecz z powodu ciemności i wobec rezygnacji Gwardii z dogrywki, mecz zakończył się zwycięstwem CWKS 3:0.

Sędziował Kuleczyk z Katowic. Widzów około 3 tys.

Spartak faworytem mistrzostw piłkarskich ZSRR

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR zbliżają się do końca. Do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze 10 spotkań. W tabeli prowadzi bez porażki moskiewski Spartak. W jedenastu meczach Spartak odniósł 5 zwycięstw a 2 mecze zremisował, mając obecnie 20 pkt. Spartak ma jeszcze do rozegrania 2 mecze z moskiewskimi drużynami WSS i Lokomotiv.

Na drugim miejscu w tabeli znajduje się Dynamo z Kijowa, które ma po 12 grach 15 pkt. Ostatni mecz gra Dynamo (Kijów) z Dynamo (Moskwa). Na trzecim miejscu znajduje się leningradzkie Dynamo, które ma 13 pkt. po 10 meczach. Po 12 grach drużyna miasta Kalinina, która zajmuje czwarte miejsce ma również 13 pkt., Dynamo (Moskwa) rozegrało dotychczas 8 spotkań, w których zgromadziło 12 pkt.

*

Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrane zostało ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ZSRR między prowadzącymi w tabeli drużynami Spartak (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi). Zwyciężył Spartak 2:1 (1:1).

Po 11 rundzie prowadzi w tabeli Spartak (Moskwa) — 20 pkt.

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

W 5 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie uzyskano następujące wyniki:

Heller (ZSRR) wygrał z Unzikerem (Niem. zach.). Szabo (Węgry) pokonał Prinsa (Holandia), Pachman (CSR) zwyciężył Barcza (Węgry), Sanchez (Kolumbia) zremisował z Averbachem (ZSRR), a Eliskasez (Argentyna) zremisował ze Stolzem (Szwecja). Pozostałe partie odłożono.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-75-61 Dział Koresp. i Listów: 8-67-82 Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państ. Wyd. Prasowe

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12, Tel. centr. 8-04-21, 22, 30

WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".

ŚWIAT w ciągu doby

„L'HUMANITE" DONOSI...

...że Celestin Ferre, socjalistyczny mer miejscowości Pavillon-Sous-Bois został zawieszony przez władzę SFIO we wszystkich funkcjach partyjnych za to, że po podróży do ZSRR złożył na konferencji prasowej oświadczenie obrazujące w sposób pozytywny i zgodny z prawdą sytuację w ZSRR.

W LEODIUM (BELGIA)...

...odbyła się 21 bm. potężna demonstracja ludności przeciwko rządowi Van Houtena, uwalniającemu zbrodniarzy wojennych. W wygłoszonych przemówieniach stwierdzono, że naród belgijski będzie nadal walczył przeciwko tej skandalicznej polityce rządu.

1.400 ROBOTNIKÓW...

...zatrudnionych w amerykańskim garażu wojskowym w Jokohamie rozpoczęło strajk 22 bm. Robotnicy domagają się polepszenia warunków pracy.

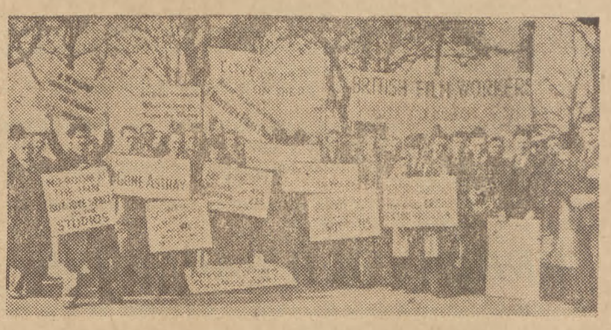

Zalew Anglii demoralizującymi filmami amerykańskimi wywołuje liczne protesty ludności. Na zdjęciu: Londyn — fragment manifestacji filmowców angielskich przeciwko wypieraniu filmów angielskich przez tandetny film amerykański. Foto CAF

W związku ze wzrastającym ruchem wyzwoleńczym w Hongkongu imperialiści angielscy stosują wobec patriotycznej ludności gwałt i terror. Na ulicach Hong-Kongu zostały ustawione armaty i zbudowane zasieki. Na zdjęciu: Widok ulicy Hong-Kongu. Foto CAF

NOWY SUKCES W WALCE O ZJEDNOCZONE, POKOJOWE NIEMCY

Delegacji, która przekazała przewodniczącemu parlamentu bońskiego Ehlersowi propozycje Izby Ludowej NRD, władze bońskie zezwoliły na zaledwie 48-godziny pobyt na terenie Trizonii. Krótka ta wizyta ma doniosłe znaczenie. Wbrew manewrom agresywnych polityków bońskich, walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne i niezależne Niemcy, a więc walka z polityką podżegaczy z Waszyngtonu i z Bonn wkroczyła na nowy etap.

Społeczeństwo niemieckie przekonało się raz jeszcze, kto prowadzi politykę zgodną z interesami narodu i zmierzającą do pokoju, a kto zdradza interesy narodowe i wprowadza Niemcy zachodnie na szlak wojny. Izba Ludowa dała dowód, że w obecnej, decydującej o losie Niemiec chwili Niemiecka Republika Demokratyczna, w pełni poczucia swego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem nie ustaje w wysiłkach, by rozwiązać zagadnienie niemieckie zgodnie z życzeniem przeważającej większości ludności całych Niemiec.

Rząd NRD i parlament nie tylko cierpliwie nawołują do jedności Niemiec, nie tylko demaskują podżegaczy, lecz występują z konkretnymi wnioskami. Delegacja NRD przywiozła propozycje zmierzające do nawiązania niezwłocznie bezpośrednich pertraktacji między przedstawicielami obu części kraju, w celu wybrania delegatów reprezentujących całe Niemcy na przyszłą konferencję czterech mocarstw, w sprawie traktatu pokojowego oraz w celu powołania wspólnej komisji, która zbadałaby warunki w Niemczech zachodnich i wschodnich dla przeprowadzenia wolnych wyborów.

Delegaci utracili też pretekst mocarstw zachodnich i rządu bońskiego o konieczności uzgodnienia z góry porządku dziennego konferencji czterech mocarstw, pretekst służący do odwleczenia i storpedowania porozumienia w sprawie Niemiec. **„Jedność poglądów w sprawie utworzenia komisji ogólnoniemieckiej** — stwierdza pismo Izby Ludowej — **uczyniłoby bezprzedmiotową dyskusję na temat, jaki ma być pierwszy punkt porządku dziennego konferencji czterech mocarstw".** Wysłannicy NRD oświadczyli też, że dla położenia kresu sporowi na ten temat proponują jednoczesne rozpatrywanie, przez trzy komisje konferencji czterech mocarstw, zasadniczych punktów porządku obrad.

Ale podżegacze z Waszyngtonu i Bonn, jak diabeł święconej wody boją się jasnych i szczerych propozycji Izby Ludowej, które odpowiadają pragnieniom ludności. Najbardziej reakcyjne siły rządu bońskiego z Adenauerem na czele nie chciały pozwolić na przyjazd do Bonn delegacji NRD, a Wysoki Komisarz amerykański Donnelly domagał się nawet cofnięcia wydanej przez przewodniczącego Bundestagu, Hermana Ehlersa decyzji wyrażającej zgodę na przyjazd wysłanników Izby Ludowej. Mimo tego nacisku większość polityków bońskich nie odważyła się jawnie zakazać wizyty delegacji NRD. Koła bońskie, których przedstawicielem był Ehlers ulękły się głosu opinii publicznej, żądającej rozmów „Niemców z Niemcami".

Klika bońska, która zmuszona była pogodzić się z myślą o przyjeździe delegatów, zastosowała najbardziej ordynarne prowokacje, które miały uniemożliwić kontakt delegatów z przedstawicielami ludności. Nasłane bojówki wszczynały burdy, które jednak nie osiągnęły zamierzonego celu, ponieważ ludność zdecydowanie odparła wybryki faszystów.

Pobyt delegacji okazał się sukcesem. Tłumy ludności witały gości z NRD. Ulice, przez które przejeżdżała delegacja, pokryły się kwiatami. Mimo krótkiego czasu, jakim dysponowali delegaci, przyjęli oni wiele delegacji, w tym także deputowanych do Bundestagu z obozu mieszczańskiego, którzy solidaryzują się ze stanowiskiem Izby Ludowej i żądają od parlamentu bońskiego nie tylko formalnego aktu przyjęcia pisma Izby Ludowej, lecz również konkretnych rozmów i pertraktacji.

Jakkolwiek przewodniczący Bundestagu Ehlers oświadczył, że odpowiedzi na propozycję Izby Ludowej nie będzie mógł przekazać wcześniej niż za dwa tygodnie, to już obecnie, wyraźne są wyniki wizyty parlamentariuszy NRD. Wizyta ta zmobilizowała opinię publiczną całych Niemiec, a przede wszystkim w Trizonii do walki o słuszne rozwiązanie problemu niemieckiego, wzmagając tym samym walkę przeciwko klice Adenauera. Kontakty z politykami z Bonn rozpoczęły się i to wbrew najbardziej agresywnym sferom Waszyngtonu i Bonn. W ten sposób walka patriotów niemieckich o pokój i zjednoczenie Niemiec odniosła jeszcze jeden sukces.

A. M.